

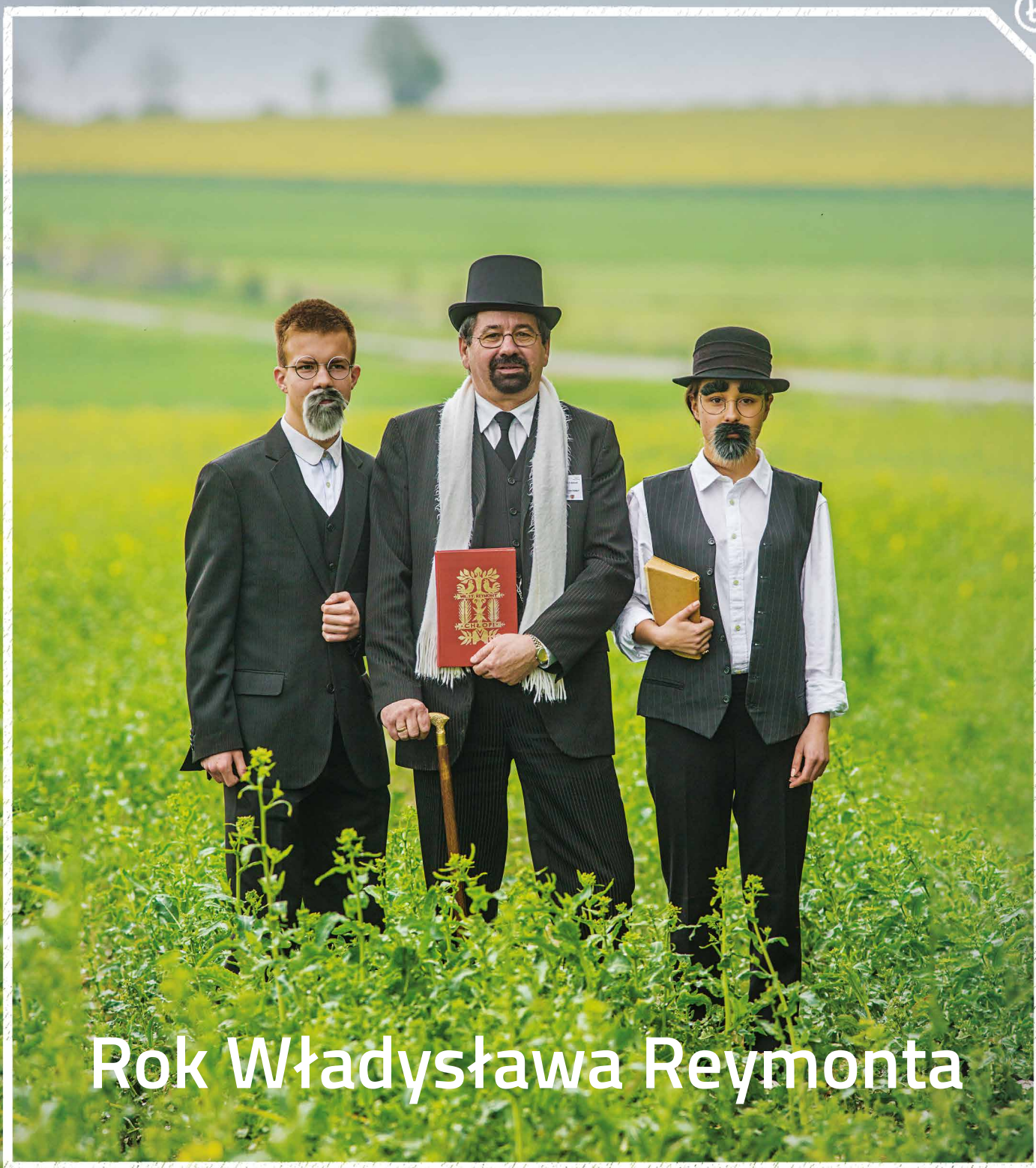
# ŁÓDZKA

ziemia



Nr 5 (184) maj 2017  
ISSN 1640-9337

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego



Rok Władysława Reymonta

## Magdalena Kapuścińska

Poetka pochodzi z Działdowa na Mazurach, ale od dwóch lat mieszka w Wieluniu, gdzie stała się animatorką wielu przedsięwzięć kulturalnych i społecznych.

Jesteś znana w mieście przede wszystkim jako poetka. Wydałaś trzy tomy poetyckie: *Moja alchemia*, *Dziennik snów* i *Ja gęgole...*

Wydałam trzy swoje próby poetyckie (jak to nazywam ironicznie). Nie tylko poezją człowiek żyje, a ja lubię podnosić sobie poprzeczkę, sięgając po różne formy i gatunki literackie. Nie chciałabym poprzestać na poezji, która jest dla mnie niezwykle i z pewnością rozwijającą, ale jednak przygodą.

Rola poety we współczesnych czasach jest inna niż w przeszłości. Nie wystarczy tylko pisać. Trzeba wyjść do ludzi?

Wychodzę do ludzi, bo sprawia mi to ogromną radość. Daje mi siłę i wiarę, że czas, który poświęcam na artystyczny projekt, nie idzie na marne i wraca do mnie w postaci energii. Nie wszyscy przepadają za poezją, bo uważają, że jest nudna i niepotrzebna, dlatego ja proponuję różne formy i przekonuję, by spróbowali znaleźć coś dla siebie. Bo poezja to piękna i ważna sprawa.

Zainicjowałaś Powiatowe Spotkania z Satyrą i cykliczny turniej o Gąskę Wieluńską, powołałaś do życia klub satyryczny o osobliwej nazwie Ja Gęgole... Czym on się zajmuje?

Ja Gęgole! Bez „ę” celowo. To neologizm, nawiązujący trochę do wulgaryzmu, a trochę do gęsiego gęganina. Oczywiście mogłam użyć zwrotu „ja gęgole”, ale kluczem satyrycznego klubu jest dobra zabawa bez sztywnych konwenansów. Klub ma za zadanie promowanie satyry oraz działalności wieluńskiej bohemy artystycznej. Mam napisanych kilka scenariuszy, skeczy, sztuk i piosenek kabaretowych, lecz dopiero gdy uda mi się zrealizować



kabaret, będę w pełni usatysfakcjonowana. Tymczasem szukam chętnych osób z zacięciem satyrycznym i różnymi umiejętnościami do stałej współpracy, by kabaret mógł ruszyć. Nie interesują mnie półśrodki.

Jesteś pomysłodawczynią i realizatorką spotkań z poezją. Na przykład ostatnio zorganizowałaś happening „Przytul poezję!”. Pewnie osobie pracującej społecznie jest trudniej wszystko dograć... Jak ty to robisz?

Każda przeszkoda jest do pokonania. Niestety, nie mam budżetu czy dotacji, aby opłacać artystów, z którymi mam szczęście współpracować. Bywa, że ktoś zamyka przede mną drzwi. Nie lubię prosić, więc wchodzę oknem lub otwieram inne. Pracuję społecznie, ale robię to z ogromną przyjemnością. Mam nadzieję, że ci, którzy ze mną współpracują, też mają satysfakcję.

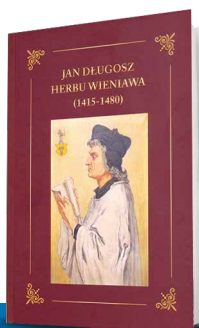
Skąd czerpiesz energię do działania?

Z udanych projektów, z dobrego słowa, z ludzkiego uśmiechu, z wiary, że to co robię, ma sens.

W twojej liryce znaczenie mają uczucia, wyobraźnia, piękno, dobro... Gdybyś miała swoją twórczość zawrzeć w jednym zdaniu... Jak by ono brzmiało?

W poszukiwaniu siebie.

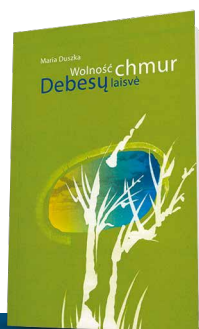
Rozmawiał: Jarosław Petrowicz



### Jan Długosz herbu Wieniawa (1415-1480)

Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej Wieluń, 24 czerwca 2015 r., pod red. Marka Gogoli i Jana Książka, Muzeum Ziemi Wieluńskiej w Wieluniu, Wieluń 2016, ss. 126. (J.P.)

W Wieluniu ukazała się książka pt. Jan Długosz herbu Wieniawa (1415-1480). Zawiera ona materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej w Muzeum Ziemi Wieluńskiej. Publikacja związana jest z obchodami Roku Długoszewskiego na ziemi wieluńskiej. Chociaż związki Jana Długosza z ziemią wieluńską zostały w artykułach zaakcentowane, to praca ma charakter ogólnopolski. Zawiera teksty wybitnych przedstawicieli świata akademickiego. Czytelnik może poznać Jana Długosza jako ojca polskiej historiografii, prześledzić związki kronikarza z Polską centralną, odczytać znaczenie herbu Wieniawa na tle heraldyki polskiej późnego średniowiecza, zbadać działalność dyplomatyczną historyka oraz analizować związki dziejopisa z kanonami regularnymi.



### Wolność chmur

Maria Duszka  
Wydawca: Prof-Art Sieradz

Ukazał się polsko-litewski wybór wierszy sieradzkiej poetki, dziennikarki i animatorki kultury Marii Duszki. Na tomik składa się kilkadziesiąt wierszy z różnych okresów jej twórczości. Są wśród nich wiersze stare i nowe, smutne i radosne, jak życie. Poetka zabiera czytelnika w intymną podróż w zakamarki kobiecej duszy, kruchej i wrażliwej, pełnej tęsknoty, tkliwości i melancholii. Jako wytrawny obserwator codzienności w delikatnych strofach zamyka ulotne chwile. Oszczędne w formie, emocjonalne w treści wiersze Marii Duszki głęboko wzruszają. Przekładu twórczości Marii Duszki na język litewski podjęła się Birutė Jonuškaitė, litewska pisarka, publicystka, autorka kilkunastu książek, tłumaczka z języka polskiego na litewski twórczości Czesława Miłosza, Wisławy Szymborskiej, Magdaleny Tulli.

## Od redakcji

O nobliście z Kobieli Wielkich piszemy w tym numerze szeroko. I pisać będziemy w tym roku jeszcze nieraz: o jego znajomych, podróżach i o tym dziwnym nazwisku... „Ziemia Łódzka” nie jest czasopismem literackim, dlatego twórczość, choć przecież najważniejsza u artysty, niech żyje swoim życiem. Pomysł z Wielkim Czytaniem Reymonta jest tak samo dobry, jak ten z Narodowym Czytaniem „Wesela”. Przy czym jedno ma charakter regionalny, a drugie ogólnopolski. Wszak to pisarze z tej samej epoki – obaj wielcy, uznani, mający trwałe miejsce w obowiązkowej lekturze. Ale obaj też nie sprawdzili się jako celebryci. Jeden uległ złudnemu urokowi płci odmiennej, a drugi naszemu zgubnemu zwyczajowi, dosadnie opisanemu w „Chłopach”.

Pomijając osobiste wpadki, trzeba zauważyć, że twórczość tak chętnie czytanych autorów znalazła też zainteresowanie wśród twórców innych dziedzin sztuki. Nic dziwnego, że teatry wystawiają „Wesele”, „Noc listopadową” czy „Kłątwe”, bo to przecież tworzywo dramatyczne. Ale warto wspomnieć, że już w 1911 roku nakręcono film fabularny pt. „Sąd Boży”, oparty na dramacie Wyspiańskiego „Sędziowie”. W roku 1972 Andrzej Wajda nakręcił „Wesele”. Czy Wyspiański był lepszym pisarzem, czy plastykiem... Jego witraż „Bóg Ojciec – Stań się” w bazylice św. Franciszka z Asyżu w Krakowie zachwyca artyzmem już ponad sto lat. O adaptacjach prozy Reymonta piszemy w osobnym artykule (s. 6).

Jako morał zacytuję tego bardziej uhonorowanego autora, bo to przecież patron naszej ziemi:

- Mnie się zdaje, że powinno się zawsze stać w szeregu jednym lub drugim i czegoś pragnąć, coś robić, pracować i kłaść całą duszę, i żyć z całą pasją...

(Władysław Reymont „Komediantka”).

Włodzimierz Mieczkowski

## Rysunek miesiąca



## Spis treści

- |    |  |    |                                       |
|----|--|----|---------------------------------------|
| 2  | Temat numeru<br>Reymont z Kanady                     | 14 | Z prac zarządu                        |
| 4  | Samorząd<br>Sejmik sejmików                          | 16 | Za miedzą<br>Pomysł na dolinę Pilicy  |
| 6  | Kino<br>Sfilmowany noblista                          | 17 | Region<br>Mali profesjonaliści        |
| 7  | Wywiad miesiąca<br>Pusta kołyska                     | 18 | Muzyka<br>Carl Orff i Odkrywcy Muzyki |
| 8  | Prezentacje<br>Kwitnąca gmina                        | 19 | Religia<br>Rok Maryjny                |
| 9  | Społeczeństwo<br>Obywatelski głos                    | 20 | Zabytki<br>Tajemnice baszty Swawola   |
| 10 | Książki<br>Ekslibris dla wizjonera                   | 21 | Turystyka<br>Kazimierzowskim szlakiem |
| 11 | Z prac sejmiku<br>Radni debatowali o bezpieczeństwie | 22 | Kultura                               |
| 12 | Architektura<br>Architekt z zasadami                 | 23 | Komiks                                |
|    |  | 24 | Prawo<br>Potyczki z Temidą            |



**Wydawnictwo:** Województwo Łódzkie, **adres redakcji:** Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, 90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8, pok. 1221, tel. 42 663 34 77, 663 35 03, [ziemia.lodzka@lodzkie.pl](mailto:ziemia.lodzka@lodzkie.pl), **rada programowa:** przewodnicząca Anna Rabięga, sekretarz Andrzej Chowis, członek rady Iwona Koperska, **redaktor naczelny:** Włodzimierz Mieczkowski, **sekretarz redakcji:** Anna Szymanek-Jużwin. Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania. **Opracowanie graficzne:** Mateusz Kapciak, **skład i druk:** Oficyna Wydawniczo-Reklamowa Sagalara Łódź **Zdjęcia:** Marian Zubrzycki/AZ, arch. Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. **Nakład:** 8 000 egz. ISSN 1640-9337, **nasza okładka:** Konkurs na sobowótora Reymonta w Kobielach Wielkich, zdj. Marian Zubrzycki



# Reymont z Kanady

Dokładnie w 150. rocznicę urodzin Władysława Stanisława Reymonta (7 maja), laureata literackiej Nagrody Nobla w 1924 roku, Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Kobielach Wielkich zorganizował imprezę pn. „Reymont – noblista – marzyciel z Kobieli Wielkich”.



■ Kołyska Władysława Stanisława Reymonta

Przypomnijmy, że w związku z tą rocznicą decyzją Sejmiku Województwa Łódzkiego rok 2017 ustanowiony został Rokiem Władysława Stanisława Reymonta w województwie łódzkim. Inauguracji obchodów dokonał 5 maja – przy łódzkim pomniku, Kufrze Reymonta – marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień. 14 maja w łódzkiej Manufakturze odbyło się natomiast „Wielkie czytanie Reymonta”, w którym udział wzięli: marszałek Witold Stępień, przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego Marek Mazur, aktorzy i przedstawiciele instytucji kultury samorządu województwa łódzkiego. Komentarzem łączył poszczególne fragmenty „Ziemi obiecanej” senator Ryszard Bonisławski. Scenerię z epoki współtworzyli aktorzy scen łódzkich. Przygotowano też malowanie wielkoformatowego portretu fabrycznej Łodzi. Obrazu dopełnił koncert kwartetu smyczkowego „Apertus”,

prezentującego muzykę m.in. z filmu „Ziemia obiecana”.

W ramach plenerowego spotkania z mieszkańcami okolicznych gmin w Kobielach Wielkich odbyły się: koncert Amatorskiego Zespołu Regionalnego z Lipiec Reymontowskich z programem „Wesele Boryny”, konkurs na tradycyjną potrawę regionalną, koncert strażackiej orkiestry dętej OSP Gidle, podsumowanie XI Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego „O pióro Reymonta”, I ogólnopolski konkurs na sobowtóra Reymonta, występ zespołu Radosne Śpiewanie z Soborzyc, występ chóru Klubu Seniora z Kobieli Wielkich, koncert grupy rockowej „Rezerwat”. Gośćmi gminy, w której urodził się autor „Chłopów”, byli radni gmin reymontowskich, sejmiku Województwa Łódzkiego, mieszkańcy wsi, twórcy i zespoły folklorystyczne.

Wśród dostojnych gości w rodzinnej wsi Władysława Reymonta obec-

ny był, nie po raz pierwszy, Kazimierz Chrapka, prezes Fundacji im. Reymonta w Hamilton (stan Ontario, Kanada), założyciel chóru dziecięcego „Stokrotki”, piewca kultury polskiej w Kanadzie, który uhonorował gminy i zasłużonych mieszkańców odznaczeniami i dyplomami. Zarząd Fundacji im. Władysława Reymonta w Kanadzie przyznał dyplomy z okazji 150. rocznicy powstania Kanady i 150. rocznicy urodzin Reymonta gminom Kobieli Wielkie, Będków, Kołaczkowo, Lipce Reymontowskie, miastu Tuszyń, za udział w Turnieju Gmin Reymontowskich, za kultywowanie polskiego dziedzictwa narodowego.

Natomiast za promowanie działalności Fundacji Reymonta i w uznaniu za postawę zgodną z zasadami: Wolność, Równość, Braterstwo i Tolerancja, za ofiarność i poświęcenie dla dobra Fundacji im. Władysława Reymonta, za zaangażowanie się i kulty-

Kazimierz Chrapka,  
prezes Fundacji  
im. Reymonta  
w Kanadzie



W 1995 roku zostałem prezesem fundacji im. Reymonta. Za-interesowałem się nią głównie jako instytucją promującą polskie dziedzictwo kulturowe w Kanadzie. Majątek fundacji wynosił wtedy pół miliona dolarów; teraz mamy 1,8 miliona. Pieniądże przeznaczamy głównie na stypendia dla Polaków urodzonych w Kanadzie, chcących studiować na tamtejszych uczelniach. Chodzi o podniesienie poziomu wykształcenia Polaków tam mieszkających i w konsekwencji zajmowanie przez nich wyższej pozycji społecznej. Musieliśmy pokonać wiele barier administracyjnych i społecznych, zanim udało się nam wyrobić opinię, że Polacy nie wyjeżdżają do Kanady tylko za chlebem. Warto pamiętać, że kiedy my byliśmy w potrzebie w latach 80., to Kanada dała nam dach nad głową, pracę, a dzieciom szkołę. Dziś pozostajemy lojalnymi obywatelami, ale nasze dzieci i wnuki muszą wiedzieć, że w ich żyłach płynie polska krew.

Kanada zachęca nas do kultywowania narodowych tradycji, bo dzięki temu ona też staje się bogatsza. Dlatego mamy 200 tytułów miesięczników lokalnych, programy radiowe, telewizyjne i 500 tytułów gazet oraz czasopism sprowadzanych z Polski. Na konkurs recytatorski wydajemy ok. 20 tys. dolarów rocznie, a obejmuje on całą Kanadę. Dziecko, które zostało zakwalifikowane do finału, musi czasem przelecieć 5 godzin samolotem, pokonać trzy strefy czasowe, żeby pokazać się na konkursie. Ale to daje satysfakcję z udziału i łączy nas, Polaków tam mieszkających. Wszystkie szkoły reymontowskie w Polsce zazdrozczą mi, że za 20 lat będę miał fundusze na kontynuację konkursów i na stypendia. Dziecko musi mieć świadomość, że coś od Polonii dostało i jak dorośnie, to wróci do nas, żeby się odwdzińczyć. Swego czasu dostaliśmy spadek 100 tys. dolarów od pani, której nigdy nie widziałem. Ale ona wiedziała, czym zajmuje się fundacja. Może dlatego, że rocznie mamy ok. 20 publikacji w ogólnokrajowej prasie kanadyjskiej na temat naszej działalności.

wowanie polskiego dziedzictwa narodowego, za umacnianie tych wartości w Kanadzie wśród Polonii i w Polsce medal otrzymał Jerzy Kabat, inicjator Turnieju Gmin Reymontowskich (Kobiele Wielkie, Kołaczkowo, Lipce Reymontowskie).

Gminy reymontowskie to przede wszystkim tereny rolnicze. Może to wrodzony talent obserwacyjny autora „Chłopów” sprawił, że właśnie te ziemie i ich użytkownicy znaleźli się na kartach książki, uhonorowanej najważniejszą na świecie nagrodą literacką...

A jak żyją dziś mieszkańcy rodzinnej wsi noblisty? Henryk Więckowski, wójt gminy Kobiela Wielkie, informuje nas, że jest to jak najbardziej rolnicza gmina o najmniejszym bezrobociu w powiecie. – Niestety, młodzież wyjechała do większych miast, a liczba mieszkańców spadła w ostatnich latach z 5600 do 4500 osób. Ale ten niekorzystny proces ostatnio się zatrzymał. Oczy-

wicie sami nie moglibyśmy tak dobrze gospodarować, dlatego od samorządu województwa łódzkiego dostaliśmy 1,4 mln na drogi, na remont hydroforni w Kobielach, także na przydomowe oczyszczalnie ścieków, na dokumentację obejmującą rewitalizację naszej gminy. Wcześniej dostaliśmy środki na kanalizację, a z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi na oczyszczalnię. Gmina partycypuje w kosztach ponoszonych przez ośrodek zdrowia. Najpilniejsze potrzeby to wciąż drogi, ale także świetlice wiejskie, które spełniają ważną funkcję w codziennym życiu mieszkańców.

W Kobielach Wielkich jest cicho i spokojnie. Ale wraz z nastaniem sezonu turystycznego w gminie pojawiają się turyści, miłośnicy twórczości i ciekawości życia Władysława Reymonta. Bo to przecież jedna z najbarwniejszych postaci naszej ziemi.

4 czerwca w Łodzi i Lipcach Reymontowskich odbędzie się XX edycja Ogólnopolskiej Imprezy Artystycznej „Dzień Reymonta”. Rozpoczyna się w Łodzi, by następnie przenieść się do wsi Lipce Reymontowskie.

XX edycji „Dnia Reymonta” towarzyszyć będą wystawy okazjonalne i stałe w Muzeum Regionalnym im. W. S. Reymonta, Galerii Staroci i Pamiątek Regionalnych, Muzeum Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej oraz Muzeum Czynu Zbrojnego w Lipcach Reymontowskich, a także kiermasz połączony z warsztatami twórców ludowych.

[goksirlipce.pl](http://goksirlipce.pl)



## Sejmik sejmików

Ponad czterystu gości z całej Polski zjechało do Łodzi na I Kongres Sejmików Województw RP, czyli tzw. „sejmik sejmików”, żeby debatować o aktualnych wyzwaniach oraz o przyszłości polskiej samorządności. Pomysłodawcą i głównym organizatorem tego historycznego wydarzenia był Marek Mazur, przewodniczący Sejmiku Województwa Łódzkiego.

O „sejmiku sejmików”, czyli zjeździe radnych wojewódzkich z szesnastu polskich regionów, mówiło się prawie od roku, kiedy pomysł ten przedstawił Marek Mazur podczas obrad konwentu przewodniczących Sejmików Województw RP. Chodziło o przedyskutowanie nowych wyzwań, przed jakimi stanęły samorządy wojewódzkie w obliczu zatrzymania procesu decentralizacji państwa i odbierania województwom kolejnych zadań i kompetencji. Po wielu dyskusjach na temat treści, formy, a nawet miejsca spotkania (pojawiały się głosy, aby „sejmik sejmików” zwołać w Warszawie) postanowiono zorganizować to historyczne wydarzenie w centrum Polski, w Łodzi.

Do auli Łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych im. Władysława Strzebińskiego zjechało ponad czterystu radnych ze wszystkich polskich sejmików, w tym wielu marszałków

i członków zarządów województw. Wśród zaproszonych gości był prof. Jerzy Buzek, były premier RP i przewodniczący Parlamentu Europejskiego, prof. Jerzy Stępień, były prezes Trybunału Konstytucyjnego i współtwórca reformy samorządowej, dr Jan Olbrycht, europarlamentarzysta, oraz liderzy polskich partii politycznych: Grzegorz Schetyna, przewodniczący Platformy Obywatelskiej, Władysław Kosiniak-Kamysz, prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, Ryszard Petru, przewodniczący Nowoczesnej. Nie zabrakło przedstawicieli rządu RP (sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Sebastian Chwałek) oraz prezydenta RP (Marcin Witko, prezydent Tomaszowa Mazowieckiego).

Obrady I Kongresu Sejmików Województw RP otworzył Marek Mazur, który wyraził satysfakcję, że udało się

spotkać w tak liczny i znakomitym gronie, oraz wyjaśnić główną ideę tzw. „sejmiku sejmików”. Wystąpienia rozpoczęli przedstawiciele rządu RP, a po nich przemawiali liderzy partii politycznych.

Wrażenie na zgromadzonych zrobiły prelekcje honorowych gości zjazdu: prof. Jerzego Buzka („Samorząd terytorialny podstawą demokratycznego państwa prawa”), prof. Jerzego Stępnia („Reforma samorządowa – założenia a praktyka”) oraz dra Jana Olbrychta („Budżet Unii Europejskiej po 2020 r.”). W następnej kolejności wystąpili przedstawiciele Związku Województw RP, m.in. Olgierd Geblewicz, marszałek województwa zachodniopomorskiego, Zofia Szalczyk, przewodnicząca Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, Witold Stępień, marszałek województwa łódzkiego i Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego.



Po wystąpieniach rozpoczęła się otwarta debata z udziałem radnych sejmików. Każde województwo miało do wykorzystania dwa głosy; w zamysle jeden dla koalicji, drugi dla opozycji (województwo łódzkie w debacie reprezentowali: Dariusz Klimczak z PSL i Piotr Adamczyk z PiS). Radni w swoich przemówieniach poruszyli wiele kwestii: odwoływali się do Konstytucji RP i zapisanej w niej zasadzie pomocniczości, mówili o wielkim sukcesie reformy samorządowej, o dynamicznym rozwoju polskich regionów, sprzeciwiali się ponownej centralizacji państwa, zabieraniu ko-

lejnych kompetencji województwom, a opowiadali się za dalszą decentralizacją władzy publicznej, żeby była możliwie jak najbliższej obywateli. Obecni na „sejmiku sejmików” radni PiS nie zgadzali się z taką narracją, ich zdaniem nie ma mowy o ponownej centralizacji państwa i powodów do niepokoju o polski samorząd, wyrażanego przez radnych z pozostałych ugrupowań politycznych.

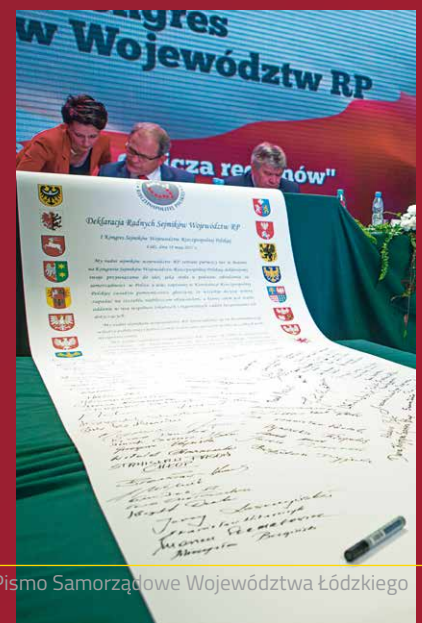
Pierwszy historyczny „sejmik sejmików” zakończyło wspólne podpisanie deklaracji radnych sejmików województw RP, której tekst został uzgodniony przez wszystkie samorządy.

## Deklaracja radnych sejmików województw RP

„My, radni sejmików województw RP, zebrani pierwszy raz w historii na Kongresie Sejmików Województw Rzeczypospolitej Polskiej, deklarujemy swoje przywiązanie do idei, jaka stała u podstaw odrodzenia się samorządności w Polsce, a więc zapisanej w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zasadzie pomocniczości, głoszącej, że wszelkie decyzje winny zapadać na szczeblu najbliższym obywatelom, a której celem jest realne oddanie w ręce wspólnot lokalnych i regionalnych zadań bezpośrednio ich dotyczących.

My, radni sejmików województw RP, opowiadamy się za decentralizacją władzy publicznej i jednocześnie wyrażamy sprzeciw wobec wszelkich prób jej ograniczania.

My, radni sejmików województw, wierząc, że samorządność to nie tylko organizacja mieszkańców danego obszaru, ale przede wszystkim wielka wartość, stojąca w obliczu niepewności i rodzącego się niepokoju co do przyszłości polskiego samorządu, pragniemy zmanifestować jedność rodziny samorządowej oraz podkreślić, że poszanowanie konstytucyjnych praw samorządów to jeden z gwarantów ustroju Rzeczypospolitej Polskiej”.





# Sfilmowany noblista

Ekranizacje utworów Władysława Reymonta i ich materialne ślady w postaci plakatów, fotosów, werków i dokumentów znajdują się w zbiorach Muzeum Kinematografii w Łodzi.

Filmowych adaptacji doczekały się trzy powieści noblisty: *Chłopi*, *Ziemia obiecana* i *Komediantka*. Dwie pierwsze zainteresowały filmowców już w latach 20. ubiegłego stulecia. *Chłopów* w 1922 roku przeniósł na ekran Eugeniusz Modzelewski, adaptacji *Ziemi obiecanej* dokonali Aleksander Hertz i Zbigniew Gniadzowski w roku 1927. Powojenne ekranizacje: *Chłopi* w reżyserii Jana Rybkowskiego z 1973 roku, *Ziemia obiecana* w reżyserii Andrzeja Wajdy zrealizowana w roku 1974 i *Komediantka*, której adaptacji w 1986 roku dokonał Jerzy Sztwiertnia, trafiły także na małe ekrany jako seriale.

Materiałów dotyczących realizacji, reklamy i rozpowszechniania filmowych wersji powieści Reymonta jest w zbiorach Muzeum Kinematografii w Łodzi sporo.

Na szczególną uwagę zasługuje licząca około 30 sztuk kolekcja plakatów do *Ziemi obiecanej* w reżyserii Andrzeja Wajdy, wydanych zarówno w kraju, jak i za granicą. Są wśród nich prace znakomitych polskich plakacistów: Waldemara Świerzego, Marka Freudenreicha, Cypriana Kościelniaka, który wraz z Renatą Pajchel, fotostką

filmu, przygotował kilka wersji plakatu. Równie cenne i rzadko spotykane są plakaty wydane w ZSRR, NRD, Hiszpanii, Czechosłowacji, Szwecji, Finlandii, Japonii i na Węgrzech. Dopelnieniem kolekcji jest ostatni plakat autorstwa Katarzyny Stanny, wydany przez Kino RP w roku 2013, przy okazji cyfrowej rekonstrukcji dzieła Andrzeja Wajdy.

W zbiorach muzeum znajdują się także fotosy oraz werki do filmu autorstwa Renaty Pajchel. Wśród archiwaliów interesujący jest zestaw ośmiu kolekcjonerskich kart telefonicznych, wydanych w 2000 roku przez Telekomunikację Polską, zatytułowany *Pałace ziemi obiecanej*. Z okładki tej miniserii patrzą na nas trzej główni bohaterowie filmu, a na każdej z kart widnieją zdjęcia pałaców łódzkich fabrykantów.

Nie ma, niestety, zbyt wielu materiałów związanych z realizacją *Ziemi obiecanej* w 1927 roku. Informacji o formach reklamy i rozpowszechniania dostarcza jedynie program filmowy oraz kilka fotosów.

Materiały dotyczące *Chłopów* to przede wszystkim dary realizatorów filmu.

- Plakat do filmu *Ziemia obiecana*, Marek Freudenreich, ZSRR, 1975
- Plakat do filmu *Chłopi*, Polska, 1973
- Plakat do filmu *Ziemia obiecana*, Szwecja, 1976
- Plakat do filmu *Ziemia obiecana*, Kakasy, Węgry, 1976
- Program do filmu *Ziemia obiecana* z 1927

Reżyser Jan Rybkowski przekazał muzeum ponad 120 fotosów i werków oraz dyplomy nagród, które otrzymał za film. Operator filmu i serialu Marek Nowicki podarował muzeum listy montażowe, scenopisy i dokumentację operatorską, która jest prawdziwym unikatem, prowadzą ją bowiem tylko nieliczni twórcy. Do każdego szczegółowo opisanego ujęcia dołączona jest karta z Działu Kontroli Jakości WFF oraz fragmenty negatywowe taśmy filmowej, odpowiadające próbom operatorskim ujęciom.

Projekty czołówek do serialu są darem Bogdana Sölle, współtwórcy scenografii do *Chłopów*, zarówno wersji telewizyjnej, jak i kinowej. Kolekcja plakatów do filmu Jana Rybkowskiego jest nieco skromniejsza niż *Ziemi obiecanej*, ale nie mniej interesująca.

W zbiorach muzeum znajdują się też plakaty i fotosy do *Komediantki*. Prawdziwy rarytas stanowią projekty scenografii i detali architektonicznych autorstwa Bogdana Sölle. Są kolejnym darem artysty, związanego z Muzeum Kinematografii od wielu lat.

Opisane kolekcje nie są jedynym „reymontowskim śladem” w Muzeum Kinematografii w Łodzi. O innych opowiemy w następnej części.



# Pusta kołyska

Rozmowa z Ewą Trzonkowską, kierownikiem Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu w Kobielach Wielkich.

**Kim dla was jest dziś Władysław Stanisław Reymont i jego twórczość?**

Reymont? To nasz dobry znajomy. Reymont to kilka szczególnych miejsc w Kobielach Wielkich: ulica, ławka, obelisk, pomnik, szkoły, biblioteka, izba regionalna i chrzcielnica w naszym kościele parafialnym. Reymont to bohater naszych dziejów. Dla pokolenia młodych ludzi w Kobielach Reymont to postać, która kojarzy się z literaturą, z naszą historią i z niezwykłą karierą chłopca, dla którego wieś, skąd pochodził, a potem miasto, do którego trafił, stały się tworzywem dzieła literackiego. Talent i pracowitość sprawiły, że Reymont stał się człowiekiem znanym na całym świecie, a nie stracił poczucia tożsamości. Naszym zadaniem – dorosłych mieszkańców i wszystkich, którzy pracując tutaj, mają wpływ na budowanie osobowości naszych najmłodszych – jest tak działać, aby młodzi ludzie identyfikowali się z naszą społecznością, tradycjami i miejscem, gdzie się wychowują. Pochodzę stąd. Tutaj wszystko dokoła jest mi bliskie, a moja praca to zaangażowanie i pasja. Dziś w Kobielach Wielkich, z okazji 150. rocznicy urodzin pisarza, odbył się m.in. XX Turniej Gmin Reymontowskich. Uczestnikami turnieju w Kobielach są gminy: Kołaczkowo, Lipce Reymontowskie, Będków i Tuszyn. Podejmujemy wielu gości, mieszkańców, społeczników i działaczy samorządowych. Obecny jest inicjator naszych spotkań oraz prezes Fundacji Reymonta w Kanadzie, działacz tamtejszej Polonii. W roku 2018 spotkamy się wszyscy w Kołaczkowie. Ale ta historia nie kończy się, Reymont nie ulega przedawnieniu, a jego twórczość zawsze będzie żywa.

**Poczuwacie się do dziejowej misji?**

Jak najbardziej. Jednak „dziejowa misja” to wzniosłe określenie, a my tutaj pracujemy zwyczajnie. Naszym zadaniem jest tak promować postać i dzieła Reymonta, żeby świat mógł się o nim dowiedzieć. W Kobielach Wielkich, gdzie urodził się



laureat literackiej Nagrody Nobla z 1924 roku, akt urodzenia i chrztu wielkiego Polaka jest najważniejszą pamiątką, którą nam pozostawił. Mając takiego przodka dbamy o nasze wykształcenie, o kulturę języka, tradycje i dziedzictwo narodowe.

**Czy nazwisko Reymonta działa dziś na ludzi, wywołuje jakieś emocje?**

Kiedy przedstawiam się nowo poznanej osobie, to okazuje się, że mało kto kojarzy Kobiela Wielkie z Reymontem. Chyba że ktoś kocha twórczość pisarza, wtedy to oczywiste. Większość ludzi kojarzy Reymonta z Lipcami Reymontowskimi, których mieszkańcy są bohaterami „Chłopów”.

**Czasami sztuka przerasta życie...**

Ależ życie jest sztuką...

**Czy żyją jeszcze ludzie, których przodkowie znali rodzinę pisarza?**

Samego pana Stanisława chyba nie mogli znać. Z księgi parafialnej wynika, że proboszcz parafii Kobiela Wielkie, ksiądz Szymon Kupczyński, brat Antoniny Rejmentowej, matki pisarza, dostał służbowe przeniesienie do Tuszyna i cała rodzina podążyła za nim. Po prostu, prawdopodobnie, pojechali „za chlebem”. Organiztówka, w której mieszkali w Kobielach Wielkich, była już w złym stanie. Ojciec pisarza Józef Rejment (tak brzmi prawdziwe nazwisko pisarza) był organistą i prowadził kancelarię parafialną. W Roku Reymontowskim gościliśmy w Kobielach Wielkich siostrzenicę pana Stanisława, obecnie już nieżyjącą panią Zofię Załęcką.

**No, a słynna kołyska?**

W izbie regionalnej, poświęconej pamięci Reymonta, pomiędzy innymi ciekawymi eksponatami stoi kołyska. Traktuję ją bardzo specjalnie. Może piastowała na-

szego Stasia... Bardzo żałujemy, że potem, kiedy był dorosły, nie odwiedzał Kobieli.

**Przyjeżdżają do was turyści, wycieczki, nawet z dalekiej Kanady. Czego szukają w wsi znanej jedynie... jako miejsce urodzin noblisty?**

Uczniowie i nauczyciele szkół reymontowskich, realizujących program oświatowy, szukają informacji, pasjonaci – inspiracji. Przejeżdżający szlakiem rowerowym turyści zatrzymują się, aby poszukać wytchnienia. A krajobrazy u nas są bajkowe, kolorowe pola i łąki. Mamy rezerwy i rozlewiska wodne. Miło i pana u nas gościć.

**A co znaczy dla pani, dla mieszkańców Kobieli, fundacja, na czele której stoi pan Kazimierz Chrapka?**

Właśnie z dalekiej Kanady, z Toronto, przyjeżdża do nas Kazimierz Chrapka z laureatami konkursu „Mówimy Reymontem”. Pan Chrapka jest prezesem Fundacji Reymonta, założonej przez Związek Polaków w Kanadzie w 1970 roku. Fundacja służy całej Polonii poprzez szerzenie kultury i oświaty wśród polskiej grupy etnicznej w Kanadzie. Zadziwiające jest, że ta młodzież, wychowana w Kanadzie, mówi pięknie po polsku.

**Dzieje się tak dlatego, że zostali wychowani na klasycie polskiej literatury.**

Ale fundacja jest również organizatorem życia kulturalnego i spoiwem społeczności polonijnej.

**Czy ma pani następców?**

Reymont jest czytany, zwłaszcza „Chłopi”. A młodzież... Wiele zależy od przychylności rodziców, ich sympatii do domu kultury, do Reymonta, do polskiej literatury. I do tej kołyski...



# Kwitnąca gmina



■ Muzeum kolei wąskotorowej



Mimo że Rogów jest stosunkowo małą gminą, co roku odwiedza ją ponad sto tysięcy turystów.



■ Dom studencki w arboretum w Rogowie

Rogów to wiejska gmina, położona zaledwie 30 minut jazdy od Łodzi, na skrzyżowaniu drogi krajowej 72 i linii kolejowej, łączącej Łódź z Warszawą, oraz wjazdów na autostrady A1 i A2. Na tle innych wiejskich gmin, także w kraju, wyróżnia ją uczelnia wyższa, znajdująca się na jej terenie: Wydział Leśny SGGW w Warszawie.

Jak wynika z analiz, Rogów rokrocznie odwiedza ponad 100 tysięcy turystów. To w głównej mierze zasługa dwóch wyjątkowych w skali województwa atrakcji. Są to alpinarium i arboretum, prowadzone przez Leśny Zakład Doświadczalny SGGW w Rogowie. Szczególnie urokliwe są spacery wiosną i jesienią wśród drzew i krzewów, pochodzących z całego świata. Warto zwiedzić też Muzeum Drewna i Lasu, którego zbiory posiadają dużą wartość naukową i poznawczą.

W 1915 roku na potrzeby działań wojennych na froncie wschodnim Niemcy wybudowali kolej wąskotorową Rogów – Rawa Mazowiecka – Biała Rawska o długości (obecnie) 49 km. W latach międzywojennych stanowiła w regionie rawskim podstawowy środek transportu pasażerskiego i towarowego. Obecnie kolej, która od 1997 r. jest wpisana do rejestru zabytków, znajduje się w zarządzie Fundacji Polskich Kolei Wąskotorowych, stanowiąc atrak-

cję turystyczną. Od kwietnia do września prowadzi przewozy dla turystów. Na terenie stacji znajduje się muzeum z eksponatami związanymi z kolejnictwem. Kolejka przyciąga każdego roku blisko 40 tysięcy turystów.

Rogów to nie tylko atrakcje turystyczne, a swój rozwój gmina zawdzięcza w znacznej mierze, tak jak wiele innych gmin w ostatnich latach, środkom zewnętrznym.

– Wymienię trzy najważniejsze. 28 marca podpisaliśmy umowę o dofinansowanie projektu pn. „Budowa gminnego przedszkola w Rogowie” w ramach RPO. To rekordowe dofinansowanie w historii gminy w wysokości 4 327 834,53 zł. Projekt jest wyjątkowy i innowacyjny w skali województwa łódzkiego, a to za sprawą nowoczesnych rozwiązań technologicznych, które sprawią, że budynek będzie obiektem pasywnym, czyli o bardzo małym zapotrzebowaniu na energię. W nowym przedszkolu będzie się znajdować sześć sal dla 150 dzieci. Kolejna inwestycja to przebudowa ponad 5 kilometrów drogi powiatowej, łączącej 4 sołectwa. Zadanie to, pomimo iż właścicielem jest powiat, realizuje gmina. Pozyskaliśmy na ten cel ze środków PROW kwotę 2.095.602 zł, a wraz z finansowaniem gminy i powiatu brze-

zińskiego wartość inwestycji wyniesie ponad 3 mln złotych – mówi wójt gminy Rogów Daniel Kołada.

Rogowianie cieszą się też z nowej biblioteki, która stanowi centrum życia kulturalnego społeczności. To piękny, nowoczesny budynek, który powstał dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Odbywają się tu koncerty, wystawy, kursy tańca, nauka języków obcych, gry na instrumentach.

– Chcemy dobrze wykorzystać obecny okres finansowania unijnego. To już widać, gdyż wartość zadań inwestycyjnych na przestrzeni ostatnich 5 lat wzrosła z około 1,5 mln do ponad 5 mln zł, i to bez obciążeń kredytowych. Podejmujemy kolejne, ważne przedsięwzięcia. Chcemy w Rogowie wybudować sieć kanalizacyjną, przyłączoną do oczyszczalni w Koluszkach, co realizujemy dzięki przychylności burmistrza Koluszek Waldemara Chałata i tamtejszej rady. Z powiatem rawskim rozwijamy turystykę, być może z końcem tego roku pojawi się na wąskotorówce parowóz, trzeci w Polsce, jedyny w woj. łódzkim. Dbamy o edukację młodzieży, w ocenie jest wniosek na budowę obserwatorium astronomicznego na budynku szkoły w Rogowie – mówi wójt gminy Rogów Daniel Kołada.



# Ekslibris dla wizjonera

W roku swojego jubileuszu – 100 lat działalności – Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego nagrodziła Złotymi Ekslibrisami najlepsze ubiegłoroczne publikacje o Łodzi i regionie.

Również ta honorowa nagroda świętuje w tym roku swój jubileusz, gdyż była wręczana już po raz 25. Jej ustanowienie w 1992 r. miało związek z obchodami 75-lecia utworzenia ksiąźnicy, a pomysłodawczynią była Elżbieta Pawlicka, ówczesna dyrektor (wtedy jeszcze) Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W tym roku o wyróżnienie ubiegało się 95 książek i albumów, wydanych w roku ubiegłym. Po wstępnej selekcji do ostatecznej rozgrywki zostały dopuszczone 33 tytuły.

Spośród książek o Łodzi Złoty Ekslibris przypadł pracy Krzysztofa Pawła Woźniaka „Rajmund Rembieliński: wizjoner i menedżer Łodzi przemysłowej. Raporty z lat 1824-1830” (Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego). Autor, pracownik naukowy Instytutu Historii UŁ, w swoim dorobku posiada książki, rozprawy i artykuły naukowe oraz popularyzatorskie. Publikuje także w czasopiśmie, współpracuje z naszą redakcją.

W najnowszej książce przypomniał postać Rembielińskiego, prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego, „ojca Łodzi przemysłowej”. Woźniak poddał analizie jego działalność, ale też scharakteryzował krąg współpracowników prezesa. W pracy pomieścił też roczne raporty, jakie Rembieliński składał władzom Królestwa Polskiego w latach 1824-30. To pierwsza pełna i krytyczna edycja tych dokumentów.



Złoty Ekslibris za najlepszą książkę o ziemi łódzkiej powędrował do Sieradza. Na 70-lecie tamtejszej Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Władysława Broniewskiego ukazał się tom wspomnień obecnych i byłych pracowników biblioteki, a także czytelników, pt. „Łączymy nas miłość do książek”. Jego wydanie sfinansowały: biblioteka jubilatka, powiat i miasto Sieradz oraz osoby prywatne.

Jurorzy uznali, że żaden z ubiegłorocznych albumów o Łodzi nie zasługuje na statuetkę i okolicznościowy dyplom. Identyczna decyzja zapadła przy przyznawaniu Ekslibrisów za 2011 r. Niestety, albumy o Łodzi wyraźnie odstają poziomem edytorskim.

Najlepszy album o ziemi łódzkiej powstał w Łowiczu. Autorski tandem Maciej Malangiewicz i Jacek Rutkowski przygotował „Łowicz 1918-1939: kronika fotograficzna”. Wydał go Łowicki Ośrodek Kultury.

Malangiewicz i Rutkowski, wielostronnie i od lat związani z kulturą Łowicza, na liście „ekslibrisowych” laureatów pojawili się po raz kolejny. Nagrodę tę otrzymali już 2015 r. za książkę „I wojna światowa w Łowiczu 1914-1918”, a Jacek Rutkowski po raz pierwszy został wyróżniony w 2007 r. za album „Łowicz w XX wieku. Kronika fotograficzna”.

W 2010 r. ustanowiona została jeszcze jedna nagroda przyznawana przez WBP – Superekslibris. Za całokształt osiągnięć w dziedzinie publikacji o Łodzi i ziemi łódzkiej otrzymują ją autorzy, fotograficy, wydawnictwa i redakcje czasopism.

Grono dotychczasowych szesnastu laureatów Superekslibrisów powiększyło się w tym roku o troje kolejnych:

Elżbietę Pawlicką, Krzysztofa Stefańskiego i Muzeum Ziemi Wieluńskiej. Zestaw uhonorowanych wyraźnie nawiązuje do tegorocznego podwójnego jubileuszu – biblioteki oraz nagrody Złoty Ekslibris.

Elżbieta Pawlicka jest byłą dyrektorem obecnej WBP, którą kierowała od 1982 r. – wtedy jeszcze pod szyldem Miejskiej Biblioteki Publicznej. To za jej kadencji, na wniosek pracowników, władze zastąpiły Ludwika Waryńskiego przedwojennym patronem placówki Józefem Piłsudskim. Zainicjowała też nagrodę Złotego Ekslibrisu, co zachęca do podejmowania przez autorów oraz wydawnictwa tematyki lokalnej i regionalnej.

Krzysztof Stefański, profesor z Katedry Historii Sztuki UŁ, jest autorem kilkuset publikacji i ok. 20 książek związanych z przeszłością Łodzi. Profesor Stefański jako pierwszy został uhonorowany Złotym Ekslibrisem za wydany w 1992 r. „Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Łodzi”. W kolejnych latach jeszcze dwukrotnie książki jego autorstwa były nagradzane Złotymi Ekslibrisami.

Także Muzeum Ziemi Wieluńskiej należy do rodziny laureatów. Nagrodą tą wyróżniono wydany w 2009 r. album „Siedem wieków fary wieluńskiej”. Muzeum, obok folderów bieżących wystaw, map, pocztówek, systematycznie tworzy serię wydawniczą pn. Wieluńska Biblioteka Regionalna. Liczy ona już przeszło 30 tomów, a autorami są pracownicy muzeum oraz regionaliści. Muzealnicy ogłosili także ok. 600 artykułów naukowych i popularyzatorskich, dotyczących przeszłości Wielunia i regionu wieluńskiego.

# Radni debatowali o bezpieczeństwie



Informacje o stanie bezpieczeństwa w województwie łódzkim zdominowały obrady 37. sesji Sejmiku Województwa Łódzkiego.

**N**a początku sesji wystąpili przedstawiciele służb mundurowych, którzy każdego roku składają przed radnymi sejmiku informacje o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w naszym regionie. Jako pierwszy głos zabrał st. bryg. Jarosław Włazłowski, łódzki komendant wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej. Z przygotowanej prezentacji multimedialnej radni dowiedzieli się, że w 2016 r. PSP interweniowała ponad 32 tys. razy, co daje średnio 85 zdarzeń dziennie. W 2016 roku jednostki PSP kupiły 15 pojazdów (w tym 7 specjalistycznych) i 8 przyczep o łącznej wartości przekraczającej 3,7 mln zł. Zakupiono również sprzęt ratowniczy o wartości ok. 758 tys. zł oraz nieodpłatnie pozyskano 28 pojazdów pomocniczych. Komendant Włazłowski mówił także o akcjach społecznych, prowadzonych przez PSP, m.in. kampanii informacyjnej: „Czad i ogień – obudź czujność!”. Do tej akcji włączyły się wszystkie komendy miejskie i powiatowe z naszego regionu: organizowano festyny, pokazy

i konkursy oraz przekazano nieodpłatnie społeczeństwu 1,7 tys. czujek.

O działaniach policjantów w 2016 r. informował radnych komendant wojewódzki Policji w Łodzi – insp. Andrzej Łapiński. Ze statystyk wynika, że przed rokiem spadła liczba przestępstw ogółem oraz przestępstw kryminalnych. Inspektor Łapiński zaprezentował sejmikowi wybrane osiągnięcia łódzkich funkcjonariuszy, np. zatrzymanie 10 osób powiązanych z uprowadzeniem młodego mężczyzny, zakrojone na szeroką skalę śledztwo w sprawie korupcji w łódzkim środowisku prawniczym, czy zatrzymanie osób zamieszanych w handel dopalaczami. Dobrą wiadomością jest również spadek liczby ofiar śmiertelnych w wypadkach na drogach w naszym regionie, mimo większej liczby wypadków.

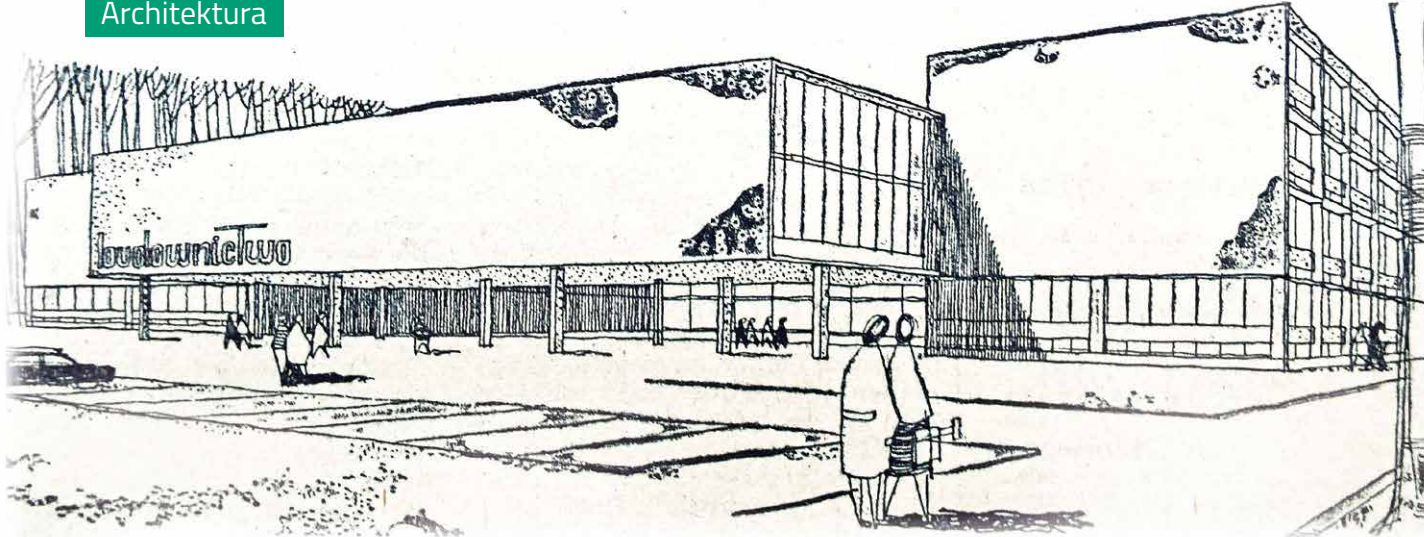
Osiągnięcia Izby Administracji Skarbowej w Łodzi zaprezentował jej dyrektor Marek Kołaciński. Funkcjonariusze z Łódzkiego Urzędu Celno-Skarbowego tylko w marcu i kwietniu 2017 ujawnili i zabezpieczyli: 350 tys. sztuk papierosów bez polskiej akcyzy, 4,5 tony nielegalnego suszu tytoniowego, 3,8 tysiąca litrów alkoholu z nieznanego źródła, 135 szt. podrobionej odzieży.

Sejmik podjął również uchwałę w sprawie rozstrzygnięcia konkursu i udzielenia dotacji w 2017 r. na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane, związane z zabytkami

w województwie łódzkim. Łącznie na ten cel samorząd województwa łódzkiego przeznaczył ponad 1,3 mln zł. Dzięki tym środkom wyremontowane zostaną m.in.: dach zabytkowego XVII-wiecznego kościoła w Pajęcznie, dach dworu Małachowskich w Bąkowej Górze, odrestaurowany obraz św. Antoniego z kolegiaty w Uniejowie oraz osuszone mury klasztoru ojców Reformatorów w Lutomierniku.

Sejmik wyraził także zgodę na utworzenie przez województwo łódzkie, wspólnie z innymi samorządami, stowarzyszenia o nazwie „Tak dla S-14” na rzecz powstania drogi ekspresowej S-14. Stowarzyszenie to ma skonsolidować prowadzone już działania, popierające budowę zachodniej obwodnicy aglomeracji łódzkiej, która domknie ruch autostradowy wokół Łodzi. Do stowarzyszenia wchodzi też samorządy miast i powiatów leżących wzdłuż drogi, zainteresowane jej powstaniem.

Ważną uchwałą było przyjęcie przez sejmik zasad zgłaszania przez mieszkańców regionu propozycji dotyczących budżetu obywatelskiego na rok 2018. Celem tych konsultacji jest uzyskanie od mieszkańców propozycji zadań do tworzonego budżetu obywatelskiego oraz ustalenie zasad wyboru propozycji, zgłaszanych w ramach tego budżetu. Na inwestycje związane z budżetem obywatelskim przeznaczono 5 mln zł.



■ Wydział Budownictwa Lądowego PŁ Dz. Łódzki 20.03.1968 rys. Ludwik Mackiewicz

## Architekt z zasadami

Można dziś powiedzieć, że nie było poważnego, ogólnopolskiego konkursu, w którym nie braliby udziału łódzcy architekci. Jak dotąd, po wielu konsultacjach, doliczyłem się prawie trzydziestu konkursów, w których łodzianie zanotowali sukcesy.

**Z**byt duża to liczba, żeby je wszystkie wymienić. Jedno wszakże jest pewne i warto podkreślić. Dziesięć lat temu było w Łodzi... 50 architektów, którzy jako środowisko nie stanowili żadnej siły. Dziś jest około 200 i w skali krajowej coraz bardziej nabierają znaczenia jako środowisko twórcze.

Do czołówki łódzkich pionierów architektury, właśnie tych pięćdziesięciu, należał Ludwik Mackiewicz, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej. Po powrocie do rodzinnego miasta w krótkim czasie został zwycięzcą wielu konkursów, autorem znaczących projektów i realizacji na terenie całego kraju.

Jednym z pierwszych, ważniejszych sukcesów było zajęcie w 1960 roku drugiego miejsca w zamkniętym konkursie na ukształtowanie placu Wolności wraz z kwartałem ulic: Północna, Zachodnia, Wschodnia, Rewolucji 1905 r. i Próchnika – w zespole z Leszkiem Łukosiem i Wiesławem Lelińskim. Pierwszej nagrody nie przyznano. Już wtedy

zadawano sobie pytanie, czy łączyć architekturę tradycyjną (istniejącą) z nowoczesną i budować plombowce, czy przebudowywać plac na nowo, pozostawiając historycznie cenne budynki? Czy zachować istniejący układ wysokościowy? Autorzy nagrodzonych projektów opowiedzieli się za współczesnymi, nowoczesnymi formami, zachowując zabytkowy ratusz i kościół, adaptując i uwspółcześniając nadające się do użytkowania budynki. We wszystkich pracach zachowano też ośmioboczne założenie placu. Żaden z nagrodzonych projektów nie został zrealizowany.

W 1962 roku w ogólnopolskim konkursie na projekt ośrodka usługowego w Gdańsku łódzki zespół, architekci: Bolesław Kardaszewski, Ludwik Mackiewicz, Tadeusz Sumień i Jerzy Wyżnikiewicz, zdobył pierwszą nagrodę.

### Dobra passa trwała

W marcu 1964 roku „Dziennik Łódzki” informował, że łódzcy architekci zdobywają kolejne laury i pierwsze miejsca w konkursach na obiekty dla Gdańska, Opola, Poznania, Dąbrowy Górniczej. W ogłoszonym pół roku wcześniej otwartym konkursie na projekt hotelu miejskiego w Łodzi trzy pierwsze nagrody zdobyły zespoły łódzkich architektów. Pierwszą zdobyli: Jan Michalewicz, Bronisław Marszał, Tadeusz Nowicki, drugą: Jerzy Jakubczak, Leszek Łukoś, Ludwik Mackiewicz i Andrzej Garszyński, a zdobywcami trzeciej byli Bolesław Kardaszewski i Tadeusz Sumień. Opracowanie dokumentacji budowlanej powierzono zbywcom najwyższej ocenionych prac.

Ten nowoczesny, jak na tamte czasy hotel (wrażenie robiły pokryte szkłem elewacje), na piętnastu piętrach mieścił łącznie 400 łóżek. Niestety, budynek nie wytrzymał próby czasu, dzisiejszych oczekiwań klientów, a także zmienionych, podwyższonych norm oraz wymagań i został w 2016 rozebrany.

Znaczącym osiągnięciem w karierze Ludwika Mackiewicza okazał się, wykonany wspólnie z architektem Bolesławem Kardaszewskim, projekt budynku Wydziału Budownictwa Lądowego Politechniki Łódzkiej. Konstrukcja była dostosowana do panujących wówczas metod budownictwa przemysłowego i wykorzystywała prefabrykowane elementy żelbetowe. Wydział projektowany był dla 700 osób, studentów i personelu naukowego (dziś znacznie rozbudowany)

To ważny dla miasta budynek, ponieważ w 1974 roku utworzony został w nim Instytut Architektury (obecnie Wydział Budownictwa, Architektury i Inżynierii Środowiska Politechniki Łódzkiej), gdzie architekt Ludwik Mackiewicz aż do przejścia na emeryturę prowadził zajęcia. Uczył architektury, będąc opiekunem kolejnych roczników studentów.

Sukcesem okazał się również udział w ogólnopolskim konkursie na Śródmiejską Dzielnicę Mieszkanową. Pierwszej nagrody nie przyznano, a trzecią otrzymał łódzki zespół, kierowany przez architekta Jacka Najgrowskiego: Leszek Łukoś, Ludwik Mackiewicz, Włodzimierz Klimecki. Konkurs, co podkreślali jurorzy, należał do szczególnie trudnych. Po raz pierwszy



■ Łódzki Hotel Miejski (Centrum)  
„Odgłosy” nr 7 (421) 19.02.1967.  
Rys. B. Marszał

■ Pomnik w parku im. Szarych Szeregów.  
Autorzy: Jadwiga Janus (pomnik),  
inż. arch. Ludwik Mackiewicz (założenie  
architektoniczne)

w Polsce starą dzielnicę wielkowiejską należało zaadaptować do nowych potrzeb i współczesnych celów. Należało przewidzieć włączenie istniejących zakładów przemysłowych do projektowanych funkcji mieszkalnych i usługowych, tak by ich współistnienie stało się jak najbardziej funkcjonalne.

Działalność projektowa Ludwika Mackiewicza nie ograniczała się do architektury. Odnosił sukcesy również w konkursach na pomniki. W 1967 roku został laureatem pierwszej nagrody w konkursie na pomnik upamiętniający ważne wydarzenie w historii Łodzi, tj. strajk robotników w 1905 roku.

Jednak najważniejszym pomnikiem, zaprojektowanym wspólnie z rzeźbiarką Jadwigą Janus, jest pomnik Martyrologii Dzieci, wzniesiony w miejscu utworzonego przez Niemców w 1941 roku obozu dziecięcego przy ul. Przemysłowej.

Bryła białego betonu o wysokości ośmiu metrów przypomina

pęknięte serce. W szczelinie rozszczipionej bryły stoi, wykonana również z białego betonu, postać dziecka odwróconego tyłem, patrzącego w pustkę odzwierciedlającą kontur jego postaci. Uroczyste odsłonięcie pomnika nastąpiło 9 maja 1971 roku. Ludwik Mackiewicz i Jadwiga Janus zdobyli w konkursie drugą nagrodę, która w wyniku późniejszych decyzji została wybrana do realizacji.

Wspólna praca i osiągnięcia zawodowe Leszka Łukosia i Ludwika Mackiewicza scementowały ich przyjaźń. Po opuszczeniu Miastoprojektu obaj podjęli pracę na Wydziale Architektury PŁ. Projektowanie kościołów stało się głównym tematem ich twórczości.

### I było to pasmo niewątpliwych sukcesów

Wspólnie zaprojektowali wiele obiektów sakralnych. W Łodzi kościoły: oo. Pasjonistów, św. Piotra i Pawła przy ul. Nawrot, a także we Włocławku, Płocku, Zduńskiej Woli i Białobrzegach. Najważniejszym,

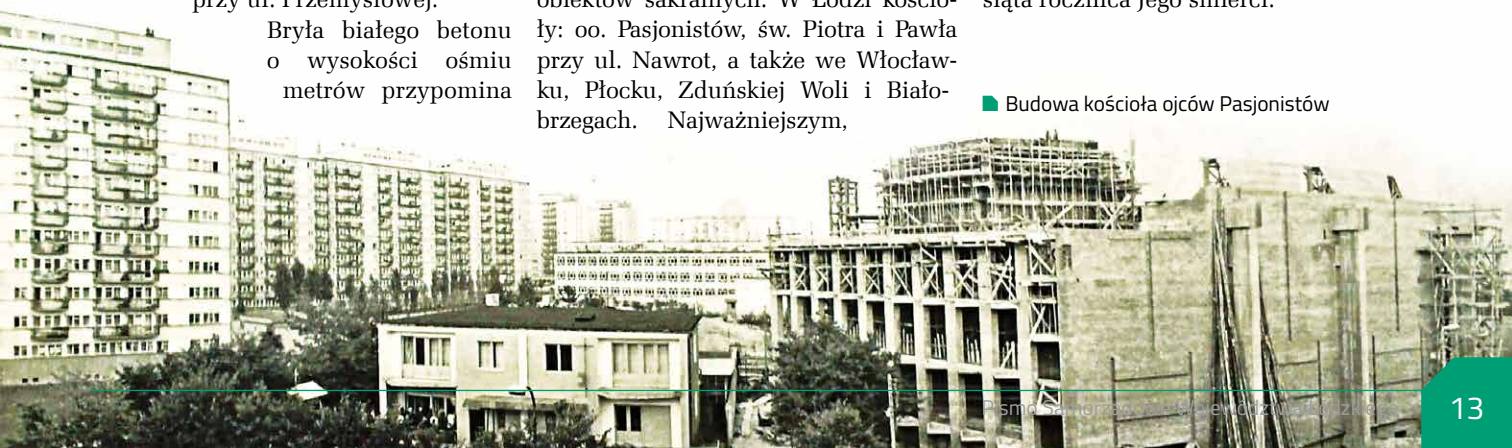
największym projektem i realizacją był kościół oo. Pasjonistów pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej na łódzkim osiedlu Teofilów. Było to pierwsze, wydane w powojennej historii Łodzi, pozwolenie na budowę nowego kościoła.

Ludwik Mackiewicz był architektem wszechstronnym. Artystą i jednocześnie rzemieślnikiem, oddanym swemu fachowi, dbającym zarówno o formę, jak i o detal. Kochał życie we wszystkich jego przejawach, kochał swój zawód architekta, tworzył projekty z oddaniem i zaangażowaniem. Zawsze potrafił znaleźć czas na rozmowy o projektowaniu, architekturze i sztuce, której był znawcą i koneserem.

Brakuje dziś takich ludzi, pasjonatów, jak on zaangażowanych w sprawy otaczającej nas przestrzeni i bezkompromisowo oddanych architekturze.

12 kwietnia 2017 roku minęła dziesiąta rocznica Jego śmierci.

■ Budowa kościoła ojców Pasjonistów



## Święto Konstytucji 3 maja



Witold Stępień, marszałek województwa łódzkiego, w Konstancynie Łódzkim wziął udział w uroczystościach 226. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Uroczystości, zorganizowane przez Henryka Brzyszcza, burmistrza Konstancynowa Łódzkiego, rozpoczęły się w kościele Narodzenia NMP mszą świętą w intencji Ojczyzny. Przy wyjściu z kościoła uczestnicy otrzymali kotyliony wykonane przez uczestników Warsztatów Terapii Zajęciowej SI Zgoda, które przypinali harcerze z lokalnego hufca ZHP. Następnie poczty sztandarowe i delegacje przeszły pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie wartę honorową wystawiła 15. Sieradzka Brygada Wsparcia Dowodzenia. Nastąpiły wystąpienia okolicznościowe, a delegacje, instytucje oraz mieszkańcy Konstancynowa złożyli kwiaty i wieńce.

## Technika dla rolnictwa



25. targi rolne Agrotechnika 2017 rozpoczęły pod koniec kwietnia sezon wystawienniczo-targowy Łódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Przez dwa dni ŁODR w Bratoszewicach odwiedziło prawie 20 tys. zwiedzających. Wśród gości był wicemarszałek województwa łódzkiego Artur Bagiński.

Na targach zaprezentowało się blisko 200 firm. Przedstawiły nowinki techniczne do zastosowania w rolnictwie, w tym ciągniki, maszyny, kolektory, wyposażenie budynków, ale również samochody osobowe, dostawcze i ciężarowe. Można było podziwiać i kupować kwiaty oraz drzewka ozdobne, poznać najnowsze sposoby walki ze szkodnikami i chorobami roślin. Ze sceny rozbrzmiewała muzyka zespołów folklorystycznych i młodych wykonawców muzyki rozrywkowej.



## Kobieta przedsiębiorcza

W Pałacu Poznańskim w Łodzi podczas uroczystej gali podsumowano trzecią edycję plebiscytu Kobieta Przedsiębiorcza Województwa Łódzkiego, organizowanego przez redakcje: „Dziennika Łódzkiego”, „Expressu Ilustrowanego” i „Naszego Miasta” pod patronatem marszałka województwa łódzkiego Witolda Stępnia. Gratulacje laureatkom złożyła członkini zarządu województwa łódzkiego Joanna Skrzydlewska.

Tytuł oraz statuetkę – Złotą Różę – w kategorii biznes odebrała Katarzyna Kośmider, restauratorka z powiatu łowickiego.

Srebrna Róża przypadła Wiesławie Kołek, prezes zarządu Spółdzielczych Domów Handlowych „Central” z Łodzi, a Brązowa Róża Marcie Gaś, która prowadzi pizzerię w powiecie skierniewickim.

W kategorii działalność społeczno-kulturalno-oświatowa zwyciężyła Renata Tąbara, dyrektorka II Liceum Ogólnokształcącego w Wieluniu. Wyprzedziła Magdalenę Geniusz-Starostkę, nauczycielkę języka francuskiego z Zespołu Szkół Ekonomicznych w Radomsku oraz Beatę Trochonowicz, pedagog i działaczkę społeczną z powiatu skierniewickiego.



## Tablica na książnicy

W ramach obchodów 100-lecia Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na gmachu książnicy odsłonięto tablicę poświęconą pamięci Aleksandra Heiman-Jareckiego (1886-1966), przemysłowca łódzkiego i senatora II RP z woj. łódzkiego, który w roku 1935 zainicjował budowę biblioteki – pomnika Józefa Piłsudskiego. Wmurowanie kamienia węgielnego pod gmach biblioteki odbyło się 14 maja 1938 r. Odsłonięcie tablicy poprzedził wykład prof. dr. hab. Przemysława Waingertnera (UŁ), prezentujący sylwetkę fundatora biblioteki.

Aleksander Heiman-Jarecki ukończył łódzką szkołę handlową i Manchester School of Technology. W 1920 roku służył w Wojsku Polskim. Od roku 1933 był prezesem Spółki Wyróbów Bawełnianych „Wola” w Warszawie. Był fundatorem kilku



budynków szkolnych i bibliotecznych oraz parków, m.in. parku im. Jana Matejki w Łodzi. Jego ojciec, Edward Heiman-Jarecki, ufundował Gimnazjum Polskie w Łodzi. Po wybuchu wojny Aleksander Heiman-Jarecki wyjechał do Francji, a po wojnie osiadł w Australii.

## Wizyta partnerów z Niemiec

W województwie łódzkim przebywała delegacja z Badenii-Wirtembergii, naszego regionu partnerskiego w Niemczech. Goście pod przewodnictwem sekretarza stanu Teresy Schopper wzięli udział w spotkaniach dotyczących projektów współpracy gospodarczej i społecznej zaprzyjaźnionych regionów.

– Łódź ze Stuttgartem współpracuje już 30 lat, a województwo łódzkie w przyszłym roku obchodzić będzie 5-lecie partnerstwa z Badenią-Wirtembergią. Chcemy pogłębiać dalszą współpracę i wymieniać się doświadczeniami. Łódzkie ma dobre relacje z inwestorami z Niemiec i jest otwarte na nowych przedsiębiorców z Badenii-Wirtembergii. Mamy też wiele do zaoferowania. Dzięki młodym, kreatywnym przedsiębiorcom powstają w regionie interesujące start-upy, oferujące możliwości kooperacji – powiedział marszałek Witold Stępień.

Delegacja z Niemiec rozpoczęła wizytę w pałacu Herbsta w Łodzi, gdzie oprócz zwiedzania muzeum przedstawione zostały prezentacje i oferty współpracy międzyregionalnej. Goście zwiedzili miasto i Łódzką Specjalną Strefę Ekonomiczną.



Na Stacji Radegast sekretarz stanu Badenii-Wirtembergii Teresa Schopper oraz członek zarządu województwa łódzkiego Jolanta Zięba-Gzik złożyły wieńce upamiętniające ofiary Litzmannstadt Getto. – W minionych dziesięcioleciach naród żydowski, niemiecki i polski musieli mierzyć się z tragiczną historią II wojny światowej. Z tej konfrontacji wyszliśmy pojednani, pełni zrozumienia, czego wyraz dajemy podczas wzajemnych, coraz bliższych kontaktów. Dajemy temu wyraz także dzisiaj – powiedziała Jolanta Zięba-Gzik.

## Pierwsi byli studenci

Ambasador Senegalii Amadou Dabo był gościem marszałka Witolda Stępnia. Temat spotkania stanowiła obustronna współpraca gospodarcza i społeczna na poziomie centralnym i regionalnym.

Senegal jest stosunkowo młodym partnerem naszego kraju. – Województwo łódzkie łączy z Afryką wieloletnie kontakty. Studenci z Czarnego Łądu swoje pierwsze kroki w Polsce stawiają, ucząc się w Studium Języka Polskiego w Łodzi. W regionalnej strategii innowacji dla województwa łódzkiego zostały określone kluczowe branże, mające największy potencjał rozwoju. Należą do nich m.in. innowacyjne rolnictwo i przetwórstwo rolno-spożywcze, medycyna, farmacja, energetyka oraz informatyka i telekomunikacja. To w tych dziedzinach widzimy największą szansę na współpracę z naszymi afrykańskimi partnerami – powiedział marszałek Witold Stępień.



Według międzynarodowych organizacji ekonomicznych, w ostatnich latach część krajów afrykańskich należała do najszybciej rozwijających się gospodarek na świecie. Wzrost gospodarczy Senegalii w roku 2017 ma wynieść 6,5 proc. – tak wynika z raportu „African Economic Outlook 2016”, a prasa finansowa podkreśla, że wzrost w niektórych krajach Afryki w ostatnich 10 latach był szybszy niż wzrost tzw. azjatyckich tygrysów.



# Pomysł na dolinę Pilicy

■ Rzeka Pilica, fot. Aleksander Grad

Pilica – jedna z najpiękniejszych rzek w województwie łódzkim – odkrywa swoje walory przyrodniczo-turystyczne, zachęcając nie tylko szukających odpoczynku i spokoju, ale również tych, którzy preferują aktywny wypoczynek i chcą przeżyć przygodę.

W dzisiejszych czasach, kiedy konkurencja na rynku usług turystycznych jest bardzo wysoka, promocji walorów Pilicy i jej dorzecza podjęła się grupa aktywistów. W tym celu powołano Stowarzyszenie Dolina Pilicy, które, wykorzystując narzędzia i środki Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach inicjatywy Leader, zaktywizowało mieszkańców wielu gmin południowo-wschodniej części województwa łódzkiego. To dzięki temu członkowie Stowarzyszenia Dolina Pilicy, zwanego również Lokalną Grupą Działania (LGD), przy znacznym udziale mieszkańców Nadpilicza, stworzyli Lokalną Strategię Rozwoju (LSR) określającą kierunki działań, mających wpływ na poprawę jakości życia, rozwój przedsiębiorczości oraz promocję turystyki i lokalnej kultury. Strategia ta obejmuje obszar 2091 km kw., na którym leżą gminy województwa łódzkiego: Aleksandrów, Inowłódz, Czarniewice, Drzewica, Lubochnia, Mniszków, Opoczno, Poświętne, Rzeczyca, Przedbórz, Sławno, Sulejów, Tomaszów Mazowiecki, Wielgomłyny i Wolbórz, zamieszkałe przez 112 tysięcy osób.

Pierwszy cel, określony jako „obszar Doliny Pilicy, rozwinięty pod względem turystycznym poprzez wykorzystanie zasobów przyrodniczo-krajobrazowych oraz dziedzictwa kulturowego jako podstawy poprawy jakości życia mieszkańców” wskazuje na znaczenie rzeki Pilicy i możliwość wykorzystania jej potencjału. W ramach tego celu LGD zobowiązało się do osiągnięcia wskaźników, poprzez realizację projektów polegających m.in.

na przebudowie lub budowie 80 nowych obiektów infrastruktury, organizacji 48 wydarzeń lokalnych, wydaniu 15 materiałów promocyjnych i popularyzacji innowacyjnych narzędzi promujących region. Podczas diagnozy, będącej podstawą stworzenia strategii, zostały również wskazane grupy, w których znalazły się osoby wykluczone społecznie, mające utrudniony dostęp do dóbr i zasobów społeczeństwa. Dlatego wyżej oceniane będą projekty, uwzględniające poprawę sytuacji osób z tych grup, czyli dzieci, młodzieży, niepełnosprawnych oraz seniorów. Realizacja powyższych wskaźników wpłynie nie tylko na poprawę warunków do uprawiania szeroko rozumianej turystyki, ale zwiększy ofertę kulturalną i rekreacyjną Nadpilicza. Piękno Pilicy, dopływów oraz Zalewu Sulejowskiego będzie można podziwiać w lepszych warunkach, a poprzez poszerzenie oferty kulturalnej i rekreacyjnej, aktywniej spędzać czas wolny.

Oprócz turystyki, rekreacji i kultury, ważnym elementem zrównoważonego rozwoju obszaru Doliny Pilicy jest przedsiębiorczość, która została wskazana w diagnozie i znalazła odzwierciedlenie w Lokalnej Strategii Rozwoju jako drugi cel: „zintegrowane, aktywne lokalne społeczności w tym poprzez włączenie społeczne, ograniczenie ubóstwa i rozwój gospodarczy z uwzględnieniem zasad ochrony środowiska i przeciwdziałania zmianom klimatu”. Stowarzyszenie zamierza wesprzeć w ramach tego celu 47 nowych lub działających na rynku przedsiębiorców, 1 inkubator przetwórstwa lokalnego, 48 operacji wspierają-

cych organizacje pozarządowe, grupy inicjatywne i grupy nieformalne, np. koła gospodarstw wiejskich. Dodatkowym zadaniem jest pobudzenie zaangażowania mieszkańców do oddolnych inicjatyw lokalnych, w tym wymiany doświadczeń, poznawania dobrych praktyk i rozwoju tożsamości (32 projekty) oraz działania wspierające grupy defaworyzowane ze względu na dostępność do rynku pracy: młodzież, kobiety powracające na rynek pracy po urlopie macierzyńskim lub wychowawczym, osoby nieposiadające kwalifikacji zawodowych, doświadczenia zawodowego bądź mające niski poziom wykształcenia, osoby powyżej 50 roku życia, niepełnosprawni, a także osoby opuszczające zakłady karne (79 projektów). Na ten cel Stowarzyszenie Dolina Pilicy planuje przeznaczyć 7 892 439 złotych, co razem ze środkami na pierwszy cel w wysokości 5 591 661 złotych daje budżet na realizację LSR w kwocie prawie 13,5 miliona złotych.

Taka ilość środków unijnych, przeznaczonych na projekty zgodne ze strategią i realizowane przez mieszkańców, przedsiębiorców, stowarzyszenia, jednostki samorządu terytorialnego i inne osoby prawne, pociąga odpowiedzialność, ale może stać się katalizatorem rozwoju i jego niezbędnym, finansowym oparciem, bez którego nawet najlepszy pomysł może nie mieć szans na realizację.

Doświadczenie łódzkich grup działania oraz bezpłatne doradztwo mogą być gwarantem wykorzystania przez nas wszystkich tych szans, które pojawiły się wraz z rozpoczęciem wdrażania nowego PROW.

# Mali profesjonaliści

Nie ma chyba chłopca, który kiedyś nie marzył, żeby zostać strażakiem.



Takie marzenia spełnia w Wieruszowie dziecięca drużyna pożarnicza. Powstała w 2012 r. Inspiracją był film z olimpiady strażackiej w Ostrawie, gdzie pokazano dzieci w roli strażaków, gaszących pożar. Ten obraz nie dał spokoju druhowi Andrzejowi Piluchowi i powstał pomysł zorganizowania dziecięcej drużyny przy jednostce OSP w Wieruszowie. Na początku liczyła 13 dzieci w wieku 5-9 lat. W celu zachęty druh Andrzej wykonał miniwóz bojowy. Samochód z błyskającymi światłami i wyjącą syreną kusi małych strażaków. Działający układ połączeń węży sprawia, że wszystko działa jak w prawdziwym wozie. Zachętą dla dzieci jest nie tylko samochód, ale cały profesjonalny zestaw do gaszenia pożarów. Bojowy wóz można podłączyć do pompy lub hydrantu i gasić pożar.

Obecnie 20 małych strażaków pełni służbę w dziecięcej drużynie pożarniczej. Drużyna składa się nie tylko z chłopców. Dziewczyny też świetnie się sprawdzają. I chociaż wszystko

z pozoru zabawowo wygląda, to dzieci nie tylko mile spędzają czas. Uczą się dyscypliny, samodzielności oraz pracy zespołowej i dbałości o powierzony sprzęt. Poznają podstawowe zasady udzielania pierwszej pomocy. Przede wszystkim uczą się i utrwalają nawyki bezpiecznego zachowania podczas różnych zagrożeń. W koszarowych mundurach, w strażackich hełmach, z zapalonym wykonują pożarnicze zadania. Swoje umiejętności prezentują na pokazach z okazji różnych uroczystości, gdzie są często zapraszane.

W piątym już roku działania drużyna otrzymała dodatkowy sprzęt gaśniczy. Druh Andrzej wykonał oryginalną sikawkę, używaną przez strażaków pod koniec XIX wieku. Mali strażacy z powodzeniem pokazują, jak kiedyś gasiło się pożary. Takie praktyczne nawiązanie do historii pożarnictwa utrwała przekonanie, że strażacka pasja nie zagaśnie.



# Carl Orff i Odkrywcy Muzyki

„Odkrywcy Muzyki”, pionierskie przedsięwzięcie Filharmonii Łódzkiej w dziedzinie edukacji muzycznej najmłodszych, gości już na łódzkiej estradzie dziewięć lat. Niezmiennie uczy, bawi, a występy przed publicznością, kończące spotkania, dają dzieciom możliwość sprawdzenia się w roli „artyści”.

**O** początkach i dzisiejszym obliczu „Odkrywców...” autorka i realizatorka projektu Dominika Jakubowska powiedziała m.in.: Wszystko zaczęło się w 2008 roku. Udział w muzycznych zajęciach edukacyjnych dla najmłodszych, w których miałam okazję uczestniczyć we Włoszech, nasunął mi pomysł warsztatów dla dzieci, zakończonych koncertem. Koncert był mocną stroną projektu, dając dzieciom możliwość zaprezentowania przed publicznością umiejętności zdobytych podczas warsztatów.

Projekt wpisywał się w ogólnoswiatowe trendy nowych rozwiązań w edukacji, nastawionych na aktywność uczących się. Dotyczyło to także edukacji muzycznej, w której starano się znaleźć atrakcyjne formy przekazu podczas zabawy z muzyką, jej przeżywania i tworzenia, przy aktywnym udziale dzieci. Wywołał spore zainteresowanie. W filharmoniach, w których przez lata ugruntował się model edukacyjnych koncertów dla małych, większych i starszych dzieci, ograniczających ich udział do słuchania i obserwowania, był pomysłem nowatorskim.

Projekt chwycił. Do realizacji, co było propozycją ówczesnego dyrektora Łódzkiej filharmonii Andrzeja Sulka, zaproszono wykwalifikowaną kadrę z Polskiego Towarzystwa Carla Orffa w Warszawie z prezesem Urszulą Smoczyńską, posiadającą doświadczenie w pracy z dziećmi.

Współpraca gwarantowała prowadzenie zajęć w oparciu o sprawdzoną na świecie metodę edukacji muzycznej niemieckiego kompozytora, pedagoga i dyrygenta Carla Orffa, łączącą mowę, śpiew i taniec z grą na prostych instrumentach muzycznych. Pilotażowy odcinek, sondujący zainteresowanie, odbył się w kwietniu 2008 roku. Odzew był znakomity! Cykl uruchomiliśmy więc już w wrześniu 2008 roku.

Do dziś formuła „Odkrywców...” nie zmieniła się. Warsztaty, które odbywają się jednocześnie w trzech grupach wiekowych (4, 5-6 i 7-8 lat), prowadzą doświadczeni instruktorzy z Polskiego Towarzystwa Carla Orffa, niezmiennie też każde spotkanie zakończone jest koncertem. Wzbudza on zawsze wiele emocji i jest wydarzeniem, w którym uczestniczą także rodzice, wspomagający w trakcie zajęć warsztatowych działania swoich pociech. „Odkrywcy...” mają także swoją piosenkę, rozpoczynającą i kończącą każdy koncert, do której słowa napisała Malina Sarnowska, prowadząca koncerty.

Każde spotkanie ma swoją tematykę, wspólną dla wszystkich grup, realizowaną w nieco odmienny sposób. W „Odkrywcach...” prezentowane są różne style muzyczne, od folklu po muzykę współczesną, którą zresztą dzieci przyjęły znakomicie, reagując z ciekawością i otwartością. Występują zespoły o różnych składach instrumentalnych:

smyczkowe, dęte, ludowe, instrumentów dawnych i orkiestra symfoniczna. Dzieci poznają instrumenty muzyczne, począwszy od fortepianu, klawesynu, harmonii, skrzypiec czy gitary, poprzez wszystkie instrumenty orkiestry symfonicznej i instrumenty ludowe, pochodzące także z krajów pozaeuropejskich.

Młodzi „odkrywcy” sami również grają na prostych instrumentach perkusyjnych: pudełkach akustycznych, bębenkach, kołatkach, trójkątach, a starsze dzieci także na dzwonkach. Dwukrotnie organizowany był też, cieszący się dużym zainteresowaniem, konkurs stworzenia własnego instrumentu muzycznego. Na tak powstałe instrumentarium został później skomponowany utwór, który dzieci publicznie podczas koncertu wykonały.

Młodzi „odkrywcy” poznają także tajniki posługiwania się głosem, dowiadują się np., czym jest improwizacja, której poświęcone było jedno z ostatnich spotkań przy okazji wiosny, mówiące o wolności i swobodzie.

Tematyczną nowością była natomiast bajka muzyczna „Piotruś i wilk”. Zainspirowała ona dzieci do twórczych działań, więc w koncertowej prezentacji pojawiły się postacie w niej występujące oraz tematy zawarte w muzyce. Bajka „Piotruś i wilk” kolejny raz okazała się hitem i będzie tematem koncertu w Filharmonii Łódzkiej z okazji Dnia Dziecka 1 czerwca 2017.

# Rok Maryjny

Rok 2017 w Kościele katolickim często określa się jako Rok Maryjny, bo w tym okresie jest obchodzonych kilka rocznic związanych z kultem Matki Bożej. Znaczenie dwóch spośród tych jubileuszy zostało podkreślone także przez uchwały Sejmu i Senatu RP.

Obchody jednej z rocznic mają wymiar światowy i odnoszą się do cudownych objawień Matki Bożej w Fatimie w Portugalii od 13 maja do 13 października 1917 r. Wówczas to Maryja 6 razy objawiła się trójce dzieci (Łucji, Franciszkowi i Hiacyncie) i za ich pośrednictwem zachęcała wszystkich ludzi do modlitwy (szczególnie modlitwy różańcowej) oraz pokuty w intencji zakończenia I wojny światowej, pokoju na świecie oraz nawrócenia grzeszników. Dwie ostatnie intencje stały się ciągle aktualnym przesłaniem fatimskim, w którego rozpowszechnianiu ogromną rolę odegrał św. Jan Paweł II. Formami zaś realizacji orędzia fatimskiego, praktykowanymi oczywiście także na ziemi łódzkiej, są m.in.: kult Niepokalane Serca Maryi, nabożeństwa pięciu pierwszych kolejnych sobót miesiąca i różańcowe nabożeństwa fatimskie. W Łódzkiem Matce Bożej Fatimskiej poświęcone są np.: kościół w Łodzi przy ul. Kilińskiego, kaplica filialna gorzkowickiej parafii w Kotkowie, a Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny – kościoły w Skierniewicach i w Łodzi na Teofilowie.

Kolejny pod względem doniosłości jubileusz ma znaczenie dla polskich katolików. Trzysta lat temu (8 IX 1717 r.) odbyła się bowiem koronacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Była to pierwsza taka koronacja na ziemiach polskich, a także pierwsza poza obszarem Włoch. Stało się to też jednym z powodów oddawania czci MB Jasnogórskiej w innych częściach Polski, a także poza jej granicami. Obecnie na ziemi łódzkiej samych tylko kościołów parafialnych pod jej wezwaniem jest trzynaście (Bobrowniki, Brzeziny, Brzustów, Domaszno, Grabówka, Grzymkowiec, Ksawerów, Łódź-Widzew, Ostrowy, Stachlew, Wieruszów, Żelów, Żeronie), a w sanktuarium w Głogowcu znajduje się koronowana kopia obrazu MB Częstochowskiej.

Obrzęd koronacji wizerunków maryjnych wywodzi się zaś ze zwyczajów ich dekorowania, rozpowszechnionych po soborze powszechnym w 431 r. w Efezie, gdzie potwierdzono prawdę wiary, że „Maryja jest prawdziwie Matką Bożą”. Rozwój obrzędu, którego zasadniczym celem jest podkreślenie autentyczności i godności kultu wcześniej już słynących łaskami wizerunków, nastąpił jednak dopiero po soborze trydenckim (1545-1563). Obecnie istnieją dwa rodzaje koronacji. Pierwszą z nich, tzw. papieską, zarezerwowano dla tych wizerunków Matki Bożej, które znajdują się w sanktuariach o znaczeniu krajowym lub co najmniej regionalnym. Drugi rodzaj stanowi koronacja biskupia (diecezjalna). Wizerunki maryjne nie muszą być obrazami. Mogą to być także figury (np. kamienna figurka w Gidlach), płaskorzeźby (np. alabastrowe tondo w Łasku) itp.

Na ziemi łódzkiej wizerunki Matki Bożej, koronowane na prawie papieskim, znajdują się obecnie w 12 sanktuariach w następujących miejscowościach (kolejność chronologiczna według dat koronacji): Gidle – bazylika Dominikanów (1923 r.); Charlupia Mała (1937 r.); Studzianna-Poświętne – bazylika Filipinów (1968 r.); Wieluń (1971 r.); Głogowiec (1975 r.); Biała Rawska (2000 r.); Domaniewice (2000 r.); Łowicz – bazylika katedralna (2002 r.); Pajęczno (2005 r.); Łask (2005 r.); Piotrków Trybunalski – kościół Jezuitów (2006 r.); Bęczkowice – Poczepska Górka (2007 r.). W 11 przypadkach (oprócz Bęczkowic) są to wizerunki z Dzieciątkiem Jezus. Na prawie biskupim koronacje odbyły się zaś m.in. w Starych Skoszewach, Rudzie, Rozprze, Piotrkowie Trybunalskim (kościół Bernardynów) i w Łodzi na Chojnach (kaplica szpitalna Bonifratrów). Należy przypomnieć również pozostałe sanktuaria maryjne (np. w Czastarach, Imielnie, Łodzi, Radomsku i in.) oraz inne kościoły i kaplice poświęcone Matce Bożej.



W 1974 kościół pw. św. Filipa Neri i św. Jana Chrzciciela Księży Filipinów w Studziannej-Poświętnej otrzymał tytuł bazyliki mniejszej. Koronacja odbyła się 18 sierpnia 1968, a dokonał jej kard. Stefan Wyszyński w asyście kard. Karola Wojtyły przy udziale ponad 200 tys. wiernych. W tym czasie wizerunek zaczął być nazywany obrazem Matki Boskiej Świętorodzinnej



Obraz Najświętszej Marii Panny, który znajduje się w głównym ołtarzu kościoła w Rozprze, został podarowany 12 września 1676 r. przez Jana Puzkowskiego

# Tajemnice baszty Swawola

Do najbardziej tajemniczych zabytków Wielunia należy baszta Swawola. Choć wiadomo, że była częścią dawnych fortyfikacji miejskich, to jej nazwa wciąż pozostaje dla historyków zagadką.



Wykopaliska przy baszcie Swawola

Zapoczątkowana w ubiegłym roku renowacja baszty stała się okazją do bliższego przyjrzenia się temu mało znanemu obiektowi. Bo choć Swawola stoi w samym centrum miasta, do niedawna przysłaniały ją inne budynki i niewiele osób wiedziało o jej istnieniu. Budowla ta była częścią umocnień, pochodzących jeszcze z czasów króla Kazimierza Wielkiego, choć od nich młodszą, bo dobudowaną w XVI wieku. Stało się wówczas jasne, że fortyfikacje są za słabe na nadchodzące niebezpieczne czasy. Następował rozwój broni palnej, a położenie Wielunia tuż przy granicy narażało miasto na ataki i grabieże. Obwarowania nie zapewniały mieszkańcom bezpieczeństwa, więc –

co potwierdziły wykopaliska – Swawolę dobudowano, rozbierając północny fragment murów. Po odsłonięciu dolnej części baszty odkryto tzw. szew, czyli styk starych murów i dostawionej budowli. Przy okazji uwidoczniła się oszczędność budujących, bo wybrany kamień posłużył ponownie jako materiał budowlany. Początkowo baszta była jedynie wzmocnieniem tej części fortyfikacji, ale po wybitciu otworów strzelniczych dla artylerii i lżejszej broni ręcznej stała się ważnym stanowiskiem obronnym.

Baszta została poważnie zniszczona podczas potopu szwedzkiego. Zubożenie mieszczan i liczne wojny powodowały, że obwarowania miejskie padały w ruinę. Niszcząc budowlę, pewnie zostałyby całkowicie rozebrane w XIX wieku, podobnie jak dwie bramy miejskie: Kaliska i Wrocławska, Swawola jednak stanowiła oparcie dla przystawionych do niej budynków. I dlatego, stale niszcząc, dotrwała do naszych czasów. Jeszcze w latach 60. XX wieku stały przy niej budynki gospodarskie, a że była nieco oddalona od ulic Palestranckiej i Reformackiej, pozostawała prawie niewidoczna. Po uporządkowaniu terenu na plantach wokół dawnych murów oraz po rozbiórce budynku przy ul. Palestranckiej odsłonięta baszta wyraźnie zaczęła szpecić. Widać było na niej ślady mechanicznych uszkodzeń, część kamieni i cegły została wypłukana, a w powstałych szparach rozrosły się trawy i krzewy. Ze względu na fatalny stan stanowiła zagrożenie, toteż ogrodzono ją na kilka lat siatką.

W ubiegłym roku zapadła decyzja o renowacji baszty. Zapaliło się więc zielone światło dla badaczy, którzy postanowili sprawdzić stan fundamentów i dokładny zarys Swawoli oraz teren w najbliższym otoczeniu. Odkryto podstawę baszty, zbudowaną z solidnych polnych kamieni. Na zaprawie odcisnięte były fragmenty drewnianych dranic, wykorzystywanych przy budowie. Co ciekawe, o czym dotąd nie wiedziano,

Swawola posiadała niewielką piwniczkę. Trudno stwierdzić, czy przechowywano w niej amunicję, czy inne zapasy. Nie była wysoka, zakończona charakterystycznym kolebkowym sklepieniem. Nieco głębiej w ziemi, poniżej fundamentów, ujawniono fragmenty drewnianej konstrukcji, która być może stanowiła część starszego obwarowania, czyli wału z drewna i ziemi.

Nie obyło się też bez archeologicznych niespodzianek. Tuż obok baszty, na głębokości ponad dwóch metrów, odsłonięto fragmenty XVI-wiecznej kanalizacji. Kanał przechodził pod murem miejskim i odprowadzał nieczystości na zewnątrz do fosy. Drewniana, wyżłobiona rura nie pozostawiała wątpliwości co do jej przeznaczenia, tym bardziej że mimo upływu kilku wieków zachował się charakterystyczny zapach. Tak mógł „pachnieć” Wieluń czterysta lat temu.

Niestety, wykopaliska nie dały odpowiedzi na zasadnicze pytanie: skąd wzięła się nazwa baszty Swawola? Czy rzeczywiście po tym, jak przestała spełniać swoją obronną rolę, była miejscem schadzek? Sugerują to ciekawe znaleziska, bo w baszcie odkryto spore ilości szkła, resztki butelek, pochodzących prawdopodobnie z XIX wieku. W dobrym stanie zachowało się kilka pieczęci na szklanych szybkach. Były dosyć niedbale odcisnięte, co wskazywałoby, że butelki pochodzą z którejś z gorzelni, funkcjonujących wówczas w powiecie wieluńskim. Być może nawet uda się ustalić pochodzenie trunków.

Po zakończeniu badań fundamenty baszty zostały ponownie zasypane. Bryła budowli podczas konserwacji nie uległa w zasadzie większym zmianom. Przede wszystkim uzupełniono kamień wapienny, usunięto pustaki z okien i wyrastające ze ścian krzewy.

Po remoncie będzie jednym z ciekawszych zabytków Wielunia. Choć nie jest w pełni zachowana, z pewnością stanie się tłem wielu fotografii.

# Kazimierzowskim szlakiem

Król Kazimierz Wielki żył w XIV wieku i uważany jest za jednego z najwybitniejszych polskich monarchów. Przeszedł do historii jako silny władca, zręczny strateg, twórca Korony Królestwa Polskiego, zjednoczonej po rozbiciu dzielnicowym oraz ten, który „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”.

**Z**a jego czasów nastąpił prawdziwy przełom budowlany. Z woli króla wznoszone były wspaniałe gotyckie warownie, rozbudowywano miasta, które otaczano murami, powstawały monumentalne, sięgające niebios kościoły oraz ratusze, będące siedzibami władz miejskich. Król wprowadził nowe ustawodawstwo, rozwinął gospodarkę. Ślady inicjatywy królewskiej widoczne są także w naszym regionie. Obecnie planowane jest utworzenie szlaku kulturowego, mającego na celu połączenie tych miejsc i ukazanie dziedzictwa kazimierzowskiego. Jest to idea bardzo słuszna, gdyż wybudowanie takiego szlaku o znaczących walorach edukacyjnych przyczyni się do poznania naszego województwa oraz znacząco wzmocni potencjał turystyczny regionu.

Jak podają wybitni kronikarze Jan z Czarnkowa oraz Jan Długosz, na obszarze obecnego regionu łódzkiego monarcha wznosił zamki w Bolesławcu, Brzeźnicy, Inowłodzu, Łęczycy, Opocznie, Przedborzu, Sieradzu i Wieluniu. Jedną z ciekawszych warowni jest częściowo odbudowany zamek w Inowłodzu. Powstał w latach 1352-1370 na podmokłych, bagiennych łąkach pośród meandrów rzeki Pilicy. Warownia, założona na planie kwadratu z narożnymi basztami, otoczona była murem grubości 2,5 metra oraz fosą o szerokości 20 metrów. Od strony miasta do zamku prowadził zwodzony most. Jako ciekawostkę można podać, że w lochach zamku więziono komturów krzyżackich, będących jeńcami wojny trzynastoletniej, a podczas potopu szwedzkiego pod murami doszło do zwycięskiej dla Polaków bitwy.

Bardzo wiele królowi Kazimierzowi zawdzięcza Łęczycy. Nakazał on przebudować Nowe Miasto (dzisiejsza starówka), będące obok Grodu, Tumu oraz Starego Miasta, jednym z czterech punktów osadniczych, tworzących kompleks mieszkalno-obronny średniowiecznej Łęczycy. Nowe Miasto opasano murami obronnymi z bramami, wytyczono rynek i sieć ulic, a w obrębie umocnień wybudowano zamek. Dzisiaj założenie zamkowe tworzą: górująca nad miastem monumentalna wieża zwana szlacheczką, z uwagi na dawne więzienie dla szlachty, dom bramny i mury obwodowe. Zamkową atrakcją jest największa w Polsce kolekcja rzeźb demonologicznych, przedstawiających diabła Borutę. Według legendy, orszak Kazimierza Wielkiego, jadący do Łęczycy, zagubił się w okolicznych lasach, a karetka królewska ugrzęzła w mokradłach. Niespodziewanie wśród sług znalazł się rosły, barczysty mężczyzna o imieniu Boruta, który z łatwością wy dobył powóz królewski. Wdzięczny monarcha obiecał wybawcy po swojej śmierci władanie zamczyskiem. Monarcha nie wiedział jednak, iż owym Borutą był diabeł.

Jednym z najważniejszych miejsc, związanych z królem Kazimierzem, jest Opoczno. Jan z Czarnkowa podaje, że Kazimierz Wielki zbudował „civitatem Opoczno” i w 1365 roku dokonał lokacji miasta na prawie magdeburskim. Razem z miastem monarcha rozpoczął budowę zamku królewskiego, który, jak

■ Inowłodz, częściowo odbudowany zamek Kazimierza Wielkiego

podaje źródło z 1399 roku, pełnił funkcję ośrodka terenowego administracji państwowej, reprezentowanej przez starostę. Zamek miał za zadanie obronę ziemi sandomierskiej, na terenie której leżało Opoczno. Stanowił element umocnień miejskich w południowej części Opoczna nad rzeką Drzewiczką. Obecnie zamek jest neorenesansową budowlą, powstałą w oparciu o zachowane fundamenty i fragmenty ścian średniowiecznej warowni. Jak podaje tradycja, monarcha upodobał sobie Opoczno za przyczyną miejscowej dziewczyny Esterki, dla której miał wybudować w rynku dom, połączony tajemnym tunelem z zamkiem. Tam miało dochodzić do zakazanych spotkań zakochanych. Nikt jednak tych lochów do dnia dzisiejszego nie odkrył.

Wyjątkowe znaczenie dla obrony południowo-zachodniej części kraju miała warownia w Bolesławcu koło Wieruszowa. Doskonale wiedział o tym król Kazimierz, który, pomimo zawartego w 1335 roku z królem Czech Janem Luksemburczykiem układu w Wyszehradzie, na mocy którego miał zniszczyć istniejącą fortecję, rozbudował ją.

Obecnie o pierwotnym przeznaczeniu zamczyska przypomina górująca nad okolicą 22-metrowa wieża, będąca najlepiej zachowanym elementem warowni.



Fot. ŁDK

## 14 VI LOKOMOTYWĄ PO WIEDZĘ ŁÓDŹ

Projekt ekologiczno-artystyczny Łódzkiego Domu Kultury *Lokomotywą po wiedzę* zbliża się ku końcowi. Przez kilka miesięcy dzieci i młodzież z 32 instytucji kultury województwa łódzkiego brały udział w warsztatach projektowania ubioru, realizacji kostiumów i scenografii ekologicznej. 14 czerwca uczestnicy spotkają się w wielkim finale, podczas którego organizatorzy wręczą nagrody w czterech konkursach. Ale to nie koniec atrakcji dla najmłodszych! W letnią trasę po województwie łódzkim po raz szósty wyrusza bowiem *Kolorowa Lokomotywa*. W programie: wycieczki do parków krajobrazowych województwa łódzkiego i ogrodu botanicznego w Łodzi, warsztaty fotograficzne, plastyczne, wikliniarskie oraz rękodzieła. Projekt został dofinansowany ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi.

## 5 VI SAMOSPALENIE Radomsko

(Anty)bohater minionego systemu, pozbawiony przywilejów i władzy, próbuje zrozumieć i zdefiniować swoją tożsamość. Kim jest lub też kim mógłby być? Monodram Krzysztofa Szekalskiego pt. *Samospalenie* w wykonaniu Przemysława Bluszcza, który zobaczymy 5 czerwca o godz. 9 i 11 w Miejskim Domu Kultury w Radomsku, jest próbą stworzenia nieoczywistego portretu, w którym fikcja i kreacja przeplatają się z realnym głosem historycznych faktów. Bilety: 16 zł.

## 11, 24 VI Z MUZYKĄ LUDOWĄ W TLE Bedlno

11 czerwca o godz. 10 w Bedlnie rozpocznie się Ogólnopolski Przegląd Kapel Ludowych im. Adama Radzyńskiego. Bogactwo melodii i pieśni oraz różnorodność ich interpretacji zapewnią artyści z województw łódzkiego, kujawsko-pomorskiego, świętokrzyskiego i podkarpackiego. Uczestnicy zaprezentują zarówno folklor tradycyjny, jak i stylizowany. Najlepsze kapele otrzymają nagrody pieniężne i pamiątkowe dyplomy. Organizatorami XXVI Międzywojewódzkiego Przeglądu Kapel Ludowych są: Ochotnicza Straż Pożarna w Mirosławicach i Gminny Ośrodek Kultury w Bedlnie. Okazją do posłuchania kapel ludowych będzie także Festyn Świętojański, który odbędzie się 24 czerwca w miejscowości Orłów-Parcela (boisko). W programie także: wicie wianków, obrzędy nocy świętojańskiej przy ognisku i zabawa taneczna.

## 14-16 VI SPOTKANIA MŁODYCH Moszczenica

W połowie czerwca w Moszczenicy odbędą się *Chrześcijańskie Spotkania Młodych – Moszczenica 2017* pod hasłem *Idźcie i głoscie*. Ideą spotkań jest promowanie wartości humanistycznych poprzez twórczość muzyczną oraz współzawodnictwo w dziedzinie sportu i kultury fizycznej. W tym roku w amfiteatrze zagrają m.in.: Sami Twój, Mocni w Duchu, Gospel Metanoia, Gospel Schola Cantorum, a także Magda Anioł i Wiola Brzezińska. W programie ponadto: kino plenerowe, turnieje sportowe, warsztaty taneczne, plastyczne oraz gry terenowe. Organizatorzy: Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Moszczenicy oraz parafia pw. Podwyższenia Świętego Krzyża.

## 16 VI MUZEUM TO JA Zduńska Wola

Każdy mieszkaniec Zduńskiej Woli może stać się muzealnikiem, udostępniając swoje wspomnienia wspólnemu „Archiwum pamięci” w postaci pudełka przekazywanego „od domu do domu”, do którego będzie można wrzucić zdjęcia lub pamiątki związane z danym miejscem. A to za sprawą projektu realizowanego przez Muzeum Historii Miasta Zduńska Wola, oficjalnie rozpoczynającego się 16 czerwca o godz. 15 w Zduńskowolskim Centrum Integracji „Ratusz”. W ramach przedsięwzięcia odbędzie się cykl podwórkowych spotkań dotyczących historii budynków i ulic, a także wystawa o historii placu Wolności i ratusza pn. *Podwórkowe muzeum*. Powstanie również film edukacyjny o Zduńskiej Woli, które narratorami będą mieszkańcy.

## 25 VI NAPOLEONIKA ZE ZBIORÓW ANDRZEJA NIEUWAŻNEGO Kutno

Na wystawie czasowej *Napoleon a Księstwo Warszawskie. Napoleonika ze zbiorów Andrzeja Nieuważnego*, prezentowanej do 25 czerwca w Muzeum Regionalnym w Kutnie, zobaczymy kilkadziesiąt eksponatów ze zbiorów zmarłego w 2015 r. dr. Andrzeja Nieuważnego, wykładowcy na UMK w Toruniu, wybitnego znawcy epoki napoleońskiej. Wśród nich znajdziemy m.in. grafiki i druki z epoki, obrazujące bitwy napoleońskie z udziałem Polaków i na ziemiach polskich (w tym najsłynniejszą szarżę w wozie odezwe władz Księstwa Warszawskiego z 1812 r.), numizmaty, wyroby rzemiosła artystycznego i ceramikę.

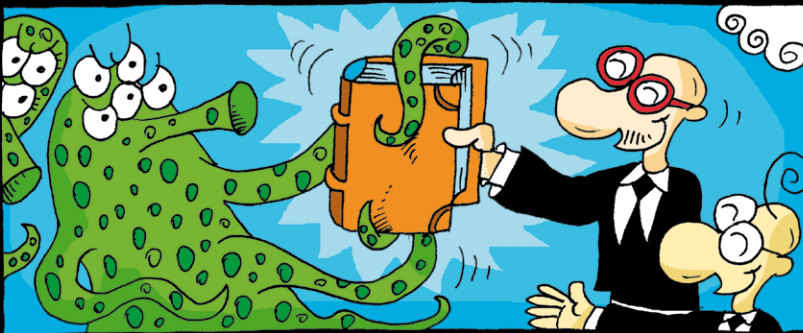
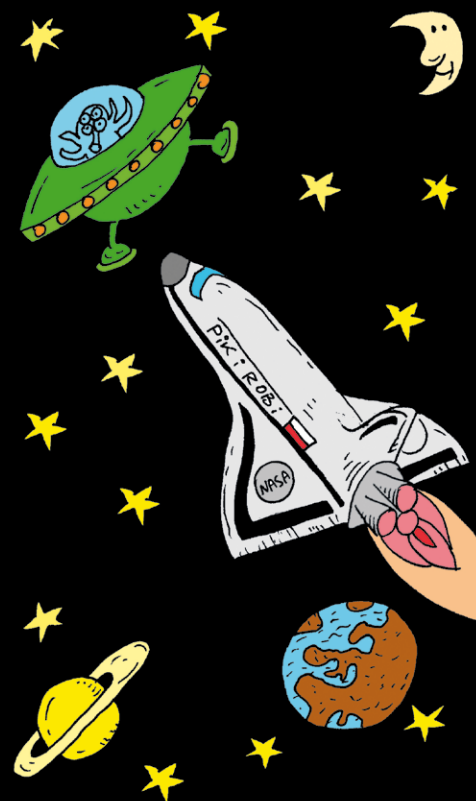
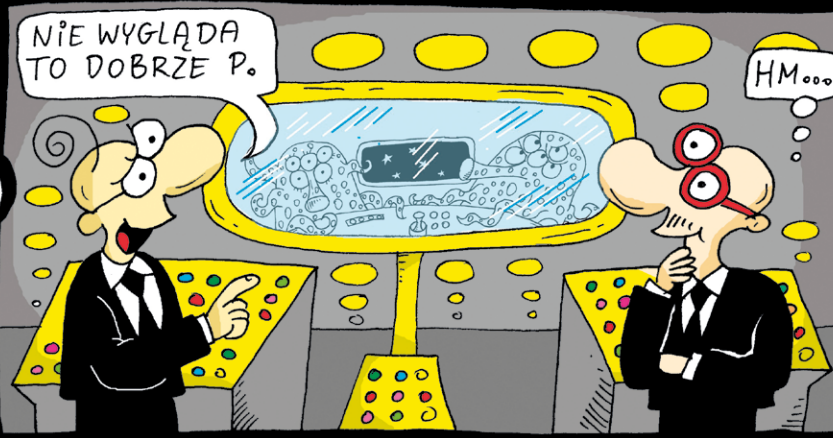
## 28 VI ŚLADAMI BOHATERÓW ZIEMI OBIECANEJ Sieradz

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Sieradzu oraz Zarząd Oddziału PTTK zapraszają do udziału w wycieczce autokarowej śladami bohaterów *Ziemi obiecanej* Władysława Stanisława Reymonta, która odbędzie się 28 czerwca z okazji 150. rocznicy urodzin pisarza. W programie: plenery filmowe z *Ziemi obiecanej* oraz miejsca pobytu i pamięci Władysława Reymonta. Warunkiem uczestnictwa jest zapisanie się w siedzibie biblioteki (Sieradz, ul. Żwirki i Wigury 4) do 12 czerwca br. Koszt: 10 zł/os. Liczba miejsc ograniczona. Wycieczka stanowi element projektu *Drogowskazy literackie* realizowanego w ramach programu Promocja czytelnictwa 2017.



# PIK i ROBI

W ZIEMI ŁÓDZKIEJ



KASIŃSKI/TROJANOWSKI - PIK i ROBI.BLOGSPOT.COM

# Potyczki z Temidą

## Kara za niewybudowaną drogę

Prezydent miasta oddał przedsiębiorcy w drodze bezprzetargowej nieruchomości w użytkowanie wieczyste. Przedsiębiorca miał na niej wybudować „układ drogowy” - drogę do hotelu z garażem podziemnym. Miała ona stanowić jedyny dojazd do nieruchomości komunalnej. Wobec niewykonania zobowiązania w terminie prezydent ustalił przedsiębiorcy dodatkową opłatę roczną (10 proc. wartości). Przedsiębiorca argumentował, że budowa drogi nie może być na razie wykonana, ponieważ nie rozpoczęła się jeszcze budowa hotelu, a w trakcie tej budowy doszłoby do zniszczenia drogi przez ciężki sprzęt.

SKO utrzymało w mocy tę decyzję. Kolegium wskazało, że z treści umowy o oddaniu nieruchomości w użytkowanie wieczyste wyraźnie wynikał termin wybudowania drogi. Wskazało, że art. 63 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami nie uzależnia ustalenia dodatkowej opłaty od braku czy stopnia zawinienia użytkownika wieczystego w niedotrzymaniu terminu zabudowy lub jakichkolwiek innych okoliczności, związanych z niedotrzymaniem terminu zagospodarowania nieruchomości. W związku z tym dodatkowa opłata stanowi konsekwencję bezskutecznego upływu terminu zagospodarowania nieruchomości.

W skardze do sądu administracyjnego przedsiębiorca zarzucił naruszenie 63 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Argumentował, że wywiązał się z obowiązków zapewnienia dojazdu do nieruchomości gminnej i utrzymuje go w stanie pozwalającym na ruch pojazdów (wyłożenie płytami betonowymi), mimo że nieruchomość jest opuszczona i nieużytkowana.

WSA w Gdańsku uchylił decyzję. Wskazał, że w świetle art. 63 ust. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami właściwy organ nie ma obowiązku zastosowania opłat dodatkowych, gdyż ze sformułowania ustawowego wynika, że opłaty te „mogą być ustalone”, więc ich zastosowanie ma charakter uznania administracyjnego. Uznaniość tej sankcji i brak odesłania do postępowania przed sądem powszechnym w przypadku kwestionowania tej kary wyklucza przyjęcie jej cywilnoprawnego

charakteru. Podkreślał, że z akt sprawy wynika, że działka oddana w użytkowanie wieczyste jest pusta. Nie ma ani hotelu, ani drogi. Ale zanim spór trafił do WSA, sporo się zmieniło. Jak wynika ze skargi i dołączonego do niej protokołu wizji, strona skarżąca wywiązała się z obowiązku zapewnienia dojazdu do nieruchomości gminnej, gdyż wybudowała później drogę w technologii kostki brukowej. Według WSA oznacza to, że kolegium, wydając zaskarżoną decyzję, nie ustaliło w sposób wyczerpujący stanu faktycznego zagospodarowania działek, zwłaszcza nie zbadało, czy zmienił się stan faktyczny.

Ponadto, zdaniem sądu, nie wolno karać przedsiębiorcy horrendalnie wysokimi opłatami, jeżeli w końcu wywiązał się z obowiązku nałożonego na niego w umowie i wybudował drogę (sygn. akt II SA/Gd 689/16).

## Pawilon handlowy nieopodatkowany

Prezydent miasta stwierdził, że pawilon handlowy niezwiązany trwale z gruntem nie jest co prawda budynkiem, ale jest budowlą, a ponieważ jest zajęty na prowadzenie działalności gospodarczej, to trzeba od niego płać podatek. Stanowisko to podtrzymało SKO.

W skardze do sądu administracyjnego właścicielka pawilonu przywołała wyrok TK z 13 września 2011 r. (sygn. akt P 33/09), z którego wynikało, że budowlą mogą być jedynie obiekty wymienione wprost w art. 3 pkt 3 ustawy Prawo budowlane, w innych przepisach tej ustawy lub w załączniku do niej, o ile wraz z instalacjami i urządzeniami stanowią całość techniczno-użytkową. Wskazała, że pawilon nie jest wymieniony w tych przepisach.

Zgodził się z tym WSA w Gliwicach. Wyjaśnił, że w świetle wyroku TK tymczasowy obiekt budowlany, wymieniony w art. 3 pkt 5 prawa budowlanego, może być opodatkowany jako budowla jedynie pod warunkiem, że został wskazany również w art. 3 pkt 3 tej ustawy. Ponieważ w przepisie tym nie pojawia się pawilon handlowy, nie może być opodatkowany jako budowla. Reasumując, zdaniem sądu, pawilon handlowy, stanowiący tymczasowy

obiekt budowlany, niepołączony trwale z gruntem, nie jest ani budynkiem, ani budowlą, a więc nie jest objęty daniną od nieruchomości (sygn. akt I SA/Gl 1328/16).

## Służebności przesyłu

Właściciele nieruchomości wystąpili o ustanowienie służebności tzw. przesyłu. Chodziło o grunt, przez który przebiegała naziemna sieć wodociągowa. Sąd rejonowy odmówił ustanowienia służebności. Tłumaczył, że gmina nie ma legitymacji do występowania w tej sprawie, nie jest bowiem przedsiębiorcą świadczącym usługi w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę.

Sąd okręgowy miał wątpliwości, czy właściciel nieruchomości może żądać ustanowienia służebności przesyłu na rzecz gminy, jeżeli jest właścicielem sieci, ale urządzenia wydzierżawia spółce wodociągowej. Zauważył, że właściciele nieruchomości skierowali swoje roszczenie wobec gminy, która nie wykonuje czynności „dostarczania wody”, choć jest właścicielką urządzeń, które do tego służą.

W tym konkretnym przypadku gmina nie ma statusu przedsiębiorcy, a tylko on może ustanowić służebność. Wprawdzie taki status ma przedsiębiorstwo wodociągowe, któremu gmina wydzierżawiła urządzenia wodociągowe, nie jest jednak jego właścicielem.

Zdaniem sądu gmina może prowadzić działalność gospodarczą, i to nie tylko przez wyodrębnione zakłady budżetowe. Ma prawo mieć status przedsiębiorcy, do czego nie jest konieczne posiadanie przedsiębiorstwa w znaczeniu podmiotowym. Oznacza to, że może być adresatem roszczenia o służebność przesyłu za wynagrodzeniem, choć nie jest przedsiębiorstwem wodociągowo-kanalizacyjnym. Przepisy k.c. nie wymieniają jako uprawnionego przedsiębiorcy przesyłowego, tylko po prostu przedsiębiorcę. SN przychylił się do argumentacji i uznał, że samorząd może na swoją rzecz ustanowić służebność przesyłu urządzeń, choć nie jest przedsiębiorstwem wodno-kanalizacyjnym (sygn. akt: III CZP 3/17).



# Radni V kadencji

## Sejmiku Województwa Łódzkiego



Piotr Adamczyk  
klub radnych PiS



Artur Bagiński  
klub radnych PSL



Robert Baryła  
klub radnych PiS



Piotr Bors  
radny SLD



Marcin Bugajski  
klub radnych PO



Andrzej Chowis  
klub radnych PSL



Krzysztof Ciebida  
klub radnych PiS



Włodzimierz Fisiak  
klub radnych PiS



Arkadiusz Gajewski  
klub radnych PO



Anna Grabek  
klub radnych PiS



Andrzej Górczyński  
Radny niezależny



Piotr Grabowski  
klub radnych PiS



Dariusz Klimczak  
klub radnych PSL



Iwona Koperska  
klub radnych PiS



Michał Król  
klub radnych PiS



Włodzimierz Kula  
klub radnych PO



Marek Mazur  
klub radnych PSL



Beata Ozga-Flejszer  
klub radnych PSL



Tomasz Piotrowski  
klub radnych PO



Anna Rabięga  
klub radnych PO



Ilona Rafalska  
klub radnych PO



Halina Rosiak  
klub radnych PiS



Mariusz Rusiecki  
klub radnych PiS



Dorota Ryl  
klub radnych PO



Joanna Skrzydlewska  
klub radnych PO



Błażej Spychalski  
klub radnych PiS



Wiesław Stasiak  
klub radnych PSL



Witold Stępień  
klub radnych PO



Dariusz Szpakowski  
klub radnych PSL



Stanisław Witaszczyk  
klub radnych PSL



Marek Włóka  
klub radnych PiS



Bożena Ziemięwicz  
klub radnych PO



Jolanta Zięba-Gzick  
klub radnych PSL



# DZIEJE SIĘ W ŁÓDZKIEM

CZERWIEC 2017

KALENDARZ WYDARZEŃ  
W WOJEWÓDZTWIE ŁÓDZKIM

**2.06**  
**RADOMSKO**

Teatralny Dzień Dziecka  
Spektakl „Pinokio”  
Teatru Lalek „Rabcio”

[www.mdkradomsko.pl](http://www.mdkradomsko.pl)

**2.06**  
**BUCZEK**

Orlikowa Liga Mistrzów  
2017 – finał w grach  
i zabawach dziewcząt  
i chłopców

[www.lszs.pl](http://www.lszs.pl)

**3.06**  
**ŁÓDŹ**

XVII Ogólnopolski  
Puchar Dzieci w Karate  
Tradycyjnym Orlen 2017

[www.karate.pl](http://www.karate.pl)

**3.06**  
**ŁASK**

21. Jarmark Łaski

[www.promujelodzkie.pl](http://www.promujelodzkie.pl)

**3.06**  
**BURZENIN**

Festiwal Mleka i Miodu

[www.ugburzenin.pl](http://www.ugburzenin.pl)

**3-4.06**  
**PIOTRKÓW  
TRYBUNALSKI**

IV Trybunały Modelarstwa  
Kolejowego

[www.promujelodzkie.pl](http://www.promujelodzkie.pl)

**4.06**  
**ŁÓDŹ / LIPCE  
REYMONTOWSKIE**

XX Edycja Ogólnopolskiej  
Imprezy Artystycznej  
„Dzień Reymonta”

[www.reymont.lodzkie.pl](http://www.reymont.lodzkie.pl)

**4.06**  
**PODDĘBICE**

III Poddebicki  
Bieg bez Barier

[www.biegilodzkie.pl](http://www.biegilodzkie.pl)

**7.06**  
**ŁÓDŹ**

Orlikowa Liga Mistrzów  
2017 – finał turnieju  
skoku wzwyż  
„Jump wszyscy skaczą”

[www.rks.org.pl](http://www.rks.org.pl)

**10.06**  
**ŁASK**

I Łaski Dzień Podróżnika  
im. Tomasza Dronki

[www.mojlask.pl](http://www.mojlask.pl)

**11.06**  
**BRZEZINY**

Cykl maratonów  
"Zdrowerowe & Run".  
Mistrzostwa w maratonie  
w Brzezinach

[www.brzezinymtb.pl](http://www.brzezinymtb.pl)

**11.06**  
**ŁÓDŹ**

Piknik Ekologiczny.  
Start fotografier

[www.promujelodzkie.pl](http://www.promujelodzkie.pl)

**16-18.06**  
**WIELUŃ**

Dni Wielunia 2017

[www.um.wielun.pl](http://www.um.wielun.pl)

**18.06**  
**RADOMSKO**

III Ogólnopolski Turniej  
Tańca Towarzyskiego  
o Puchar Prezydenta  
Miasta Radomska

[www.mdkradomsko.pl](http://www.mdkradomsko.pl)

**19.06**  
**ŁÓDŹ**

Orlikowa Liga Mistrzów  
2017 – finał w piłce  
koszykowej

[www.lzkosz.pl](http://www.lzkosz.pl)

**20-27.06**  
**ŁÓDŹ**

Festiwal Folkowe  
Inspiracje

[www.folkoweinspiracje.pl](http://www.folkoweinspiracje.pl)

**21.06**  
**ŁÓDŹ**

Orlikowa Liga Mistrzów  
2017 – finał w piłce nożnej

[www.lzpn.org](http://www.lzpn.org)

**23.06**  
**ŁÓDŹ**

XXV Wielka Gala Jazzowa  
„Grand Prix Jazz Melomani”

[www.jazz-melomani.pl](http://www.jazz-melomani.pl)

**23.06**  
**RADOMSKO**

Noc kupały  
z Folklorystycznym  
Zespołem Śpiewaczym  
„Klepisko”

[www.mdkradomsko.pl](http://www.mdkradomsko.pl)

**24.06**  
**KONSTANTYNÓW  
ŁÓDZKI**

Kanzas Cup

**24.06**  
**INOWŁÓDZ**

Noc Świętojańska  
- otwarcie lata  
w Inowłodzu 2017

[www.inowlodz.pl](http://www.inowlodz.pl)

**25.06**  
**KONARZEW**

Powitanie lata 2017  
w Konarzewie

[www.promujelodzkie.pl](http://www.promujelodzkie.pl)

**27-28.06**  
**ŁOWICZ**

XII Międzynarodowy  
Puchar Lekkoatletyczny  
dla dzieci i młodzieży  
w wieku 11, 12, 13 lat

[facebook.com/czyndobro](https://facebook.com/czyndobro)

**28.06**  
**ŁÓDŹ /  
ZDUŃSKA WOLA /  
TOMASZÓW MAZ.**

28. Wyścig Kolarski  
"Solidarności"  
i Olimpijczyków – I etap

[facebook.com/mwksio](https://facebook.com/mwksio)

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ  
[WWW.PROMUJELODZKIE.PL](http://WWW.PROMUJELODZKIE.PL)

promuje  
**łódzkie**

